

Rada Miejska w Żurominie

PORZĄDEK OBRAD

Posiedzenie Komisji Wspólnych z dnia 25 marca 2025 r. godz.: 15:00

1. Otwarcie obrad.
2. Projekt uchwały w sprawie programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy i Miasta Żuromin w 2025 r.
3. Projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy i Miasta Żuromin do realizacji Programu „Opieka Wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2025
4. Projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Dyrektora Samorządowego Przedszkola nr 2 w Żurominie
5. Projekt uchwały w sprawie uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Mazowieckiego w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Międzyrzecza Skrwy i Wkry.
6. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Żurominie.
7. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Dębsku.
8. Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego oraz udziału w nieruchomości wspólnej.
9. Projekt uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej Gminy i Miasta Żuromin na rok 2025.
10. Wolne wnioski i informacje.
11. Zakończenie obrad.

Przewodniczący Rady Pan Czarek Ossowski przekazał prowadzenie obrad Wiceprzewodniczącemu Rady Panu Waldemarowi Bukowskiemu. W związku z powyższym, obradom przewodniczył i prowadził je Pan Waldemar Bukowski Wiceprzewodniczący Rady, który przedstawił proponowany porządek obrad, jak wyżej. Następnie, w temacie imówienia punktu 1 głos zabrał pan burmistrz Michał Bodenszac.

Pan Burmistrz: Proszę państwa, jak co roku gmina do końca marca musi podjąć program. Taki projekt programu państwu przedstawiamy, żeby nie wchodzić szczegółowo w treść, jest on dokładnie taki sam, jak na dzień dzisiejszy obowiązujący program, z tą różnicą, że w części, ostatni rozdział, zostały zaktualizowane kwoty z tegorocznego budżetu.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Czy jakieś pytania odnośnie tego projektu? Dziękuję.

Pani Jarzynka: Ja chciałam się, panie burmistrzu, zapytać o taki punkt: "wskazanie gospodarstwa rolnego w celu zapewnienia miejsca dla zwierząt gospodarskich". W pierwszym momencie, jak przeczytałam, to pomyślałam, że może członkowie stowarzyszenia wyrazili zgodę, żeby zwierzęta umieścić w gospodarstwie, ale potem dalej jest napisane, że chodzi o gospodarstwo, gdzie one mają te zwierzęta mieć jakąś opiekę. Tak. Proszę coś więcej powiedzieć, jak to gospodarstwo zostało wyłonione i jak tamta opieka ma się przedstawiać.

Pan Burmistrz: W przypadku chodziło o sytuację taką, kiedy na przykład należałoby się zaopiekować zwierzęciem dużym, np. krową, która uciekła i wtedy musimy mieć miejsce, takie wskazujemy, miejsce przebywania takiego zwierzęcia. Nie powiem pani dokładnie adresu, ale mamy takie miejsce na ewentualność takiej sytuacji, mamy zabezpieczone.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Omówienie projektu uchwały w sprawie przystąpienia gminy i miasta Żuromin do realizacji programu opieka wytchnieniowa dla jednostek samorządu terytorialnego edycja 2025. Proszę, panie Andrzeju.

Pan Andrzej Wiśniewski (Kierownik MGOPS w Żurominie): Szanowni państwo, jest to program podobny do ostatniego, który na ostatniej sesji podejmowaliśmy. Asystent osoby niepełnosprawnej, teraz drugi adresowany do rodzin, gdzie osoba jest z niepełnosprawnością. W ubiegłym roku też był ten program realizowany, ale zachodzi taka konieczność, żeby gmina wyraziła zgodę na przystąpienie. Ten program już jest, umowa jest podpisana, właściwie można by powiedzieć, że jest realizowany, z tym, że państwu to, co najważniejsze, chciałbym powiedzieć: wnioskowaliśmy o kwotę 36 720 zł dla trzech osób. Dostaliśmy 6579. Jest duże zainteresowanie tymi wszystkimi programami ogólnopolskimi. Dlatego można powiedzieć, że takie jest pokrojenie tutaj środków. I program był przygotowywany dla trzech osób. Jedna osoba z przyczyn naturalnych, czyli z powodu śmierci, zmarła. Jedna osoba była w rezerwie, została nam właściwie teraz jedna osoba i można powiedzieć, i dobrze, no bo jest tak mało środków finansowych, czyli mamy te 6000 na łącznie 129 godzin. Koszt takiej usługi jeżeli ktoś wykonuje, czyli właśnie odciąża rodzinę, właśnie dlatego taki jest tytuł: opieka wytchnieniowa, jest to brutto brutto, tak zwane 50 zł. Jeżeli osoby nigdzie nie pracują, to de facto wychodzi tam coś około 31 zł. Zainteresowanie różne. Nie będę tłumaczył takich powodów. Sami państwo wiecie, że nie zawsze każdy chce wpuszczać sobie obcą osobę do tego, by sprawowała opiekę nad chorym członkiem, bo nie zawsze dana osoba to potrafi a z drugiej strony też nie ma osób chętnych do wykonywania takich usług z różnych przyczyn, bądź są chętne osoby, ale których, załóżmy, my nie widzimy, bądź te osoby, u których miała być świadczona ta pomoc, też ich nie widzą tutaj, żeby ta osoba przychodziła. Także to nie jest temat, powiem państwu, łatwy do realizacji. Czyli z jednej strony środki są ograniczone, z drugiej strony kwestia tutaj organizacyjna osób, które chciałyby, żeby taka pomoc u nich była, i osób, które miałyby wykonywać taką usługę opiekuńczą. Jeszcze najważniejsza rzecz jest taka, że no, nie możemy zastępować realizacji usług opiekuńczych, które są zadaniem własnym gminy. To jest program rządowy. Program też, powiem państwu, to nie jest obowiązkowy, bo my przystępujemy fakultatywnie, powiedzmy, do tego. A jeszcze, żeby rozjaśnić: 2% z tego mamy na wszelkie koszty obsługi, czyli na papiery, na to, co państwo tutaj tym się zajmują, na dojazdy, na telefony, na wszelkie wywiady. To łącznie z tego programu, w tym roku dostaniemy 129 zł. Także tak, tak to wygląda. Tak, to jest suma taka, taka, jaka jest. Ale no mówię, no nie jest łatwe z tym, że no

przystępujemy tak, bo nie wiemy, co będzie w przyszłym roku. Wszyscy się uczymy cały czas tutaj, jak miałyby wyglądać, i osoby też korzystające też, no można powiedzieć, że nieraz tak sądzą, tak? Czy by się kwalifikowały: znaczny stopień niepełnosprawności. Tak wygląda sprawa. Więc to jest tylko kwestia formalności, o co państwa proszę, o przystąpienie, żebyśmy już mieli wszystko przynajmniej w dokumentach tutaj tak prawidłowo. Tak. No oczywiście też podlegały potem kontroli i sprawozdania z tego wszystkiego. No tak, tak to wygląda, ale środki, no z 36 do 6, także bardzo łatwe liczenie, można powiedzieć, zostały ograniczone. W ubiegłym roku mieliśmy 10 200, było zapotrzebowanie, natomiast 4590 dostaliśmy, czyli było, no tak, mniej więcej o połowę było zmniejszenie z 10 na 4,5, a teraz z 36 na 6. Tak wygląda finansowo. No ale program jest realizowany. Jeżeli oczywiście byłaby możliwość, byłoby chętnie, pewnie byśmy wnioskowali o to, żeby, jeżeli by się dało, to jakąś modyfikację, ale to różnie po prostu wypełnia. Sami państwo też wiecie, już ostatnie zdanie, że tych programów adresowanych do osób starszych też nieraz jest dużo w różnej formie. Przygotowywany jest bon senioralny, więc myślę, że nieraz no, te osoby z różnych źródeł i możliwości po prostu korzystają. Tutaj świadczenie wspierające, które w tym momencie dużo też dobrego, powiedzmy, robi pod względem finansowym dla rodzin. Rodziny często korzystają prywatnie z usług osób, które im pomagają, właśnie odciążyć rodzinę, a nie z opieki właśnie tej wytchnieniowej, która też jest, powiedzmy, no bardzo sformalizowana. Pytania, czy są jakieś tutaj? Jeżeli państwu ktoś się przypomniał, tak jest, że zawsze pomocą, czyli formalnie podsumowując, będzie to dla jednej osoby, tak? Osoba, która miała w ubiegłym roku i teraz ma te usługi, i tych godzin naprawdę, jeżeli my weźmiemy od marca, właściwie ten program, bo on już może się rozpocząć, nowa została podpisana do grudnia. Jeżeli państwo sobie podzielicie te 129 godzin, to naprawdę nie, nie jest.....o asystencie to już mówiłem na ostatniej tej właśnie, bo to są takie bardzo podobne te programy. Jeżeli państwo nie ma pytań. I jeszcze chciałem, jeżeli przy okazji pan przewodniczący pozwoli, to macie państwo, otrzymaliście tutaj z rąk pana burmistrza, ale my właściwie realizujemy sprawozdanie z pieczy zastępczej i może ja króciutko tylko powiem, że to nie jest w ramach przyjęcia uchwałą tylko do zapoznania się. Oczywiście ono będzie zawarte potem w rocznym naszym sprawozdaniu jako część wszystkich zadań, które wykonujemy, a w tym momencie, jeżeli państwo zapoznaliście się i macie jakieś pytania, to mógłbym na to odpowiedzieć. Natomiast na co chciałbym zwrócić uwagę, to to, że jest ogólnie, można powiedzieć, w całej Polsce występuje problem braku rodzin zastępczych. Zadanie dla gminy oczywiście jest takie, że my zajmujemy się rodzinami biologicznymi, a powiat zajmuje się rodzinami zastępczymi, ale powstaje problem, kiedy tych rodzin zastępczych nie ma, to właściwie my mamy największy problem, bo te rodziny nie mogą trafić do pieczy zastępczej, tak? I potem przerzuca się odpowiedzialność na ośrodki pomocy społecznej. Ostatnio nawet PCPR też wystosował pismo do nas, żebyśmy w ostateczności wnioskowali o ingerencję właśnie sądu, właśnie w sprawowanie tej pieczy przez rodziców, ale tak się robi. Tak się robi w ostateczności. Tak. To nie jest tak, że pierwszego napotkanego tutaj człowieka czy rodzinę i kierujemy zaraz sprawy do sądu. Sądy działają bardzo opieszale i państwo dokładnie wiecie, że bo, bo w niektórych sytuacjach właśnie problem jest w sądzie i tam, gdzie jest taka po prostu blokada, powiedzmy, taka zamrażarka tych niektórych spraw. Ustanawiają po długim czasie albo nawet, jeżeli wcześniej ustanowią kuratora i nic się nie dzieje, bo nie ma pieczy zastępczej, nie ma orzeczenia sądu, założymy, i nawet jeżeli rodzina się gdzie znajdzie, na przykład spokrewniona, no to sąd nie wydał jeszcze postanowienia, bo sędzia albo był chory, albo kurator nie przeprowadził wywiadu, albo rodzina tam gdzieś nie była przeszkolona, jeżeli mówimy inna niż

spokrewniona, i to wszystko się przeciąga po prostu w czasie. Tych rodzin w Żurominie, tutaj, które sprawują pieczę zastępczą, jest kilka. Dzieci też, które są umieszczone. Różnie to po prostu wygląda. Nie jest jakieś nagminne może przypadki, ale myślę, że gdybyśmy tak wszystkie te sprawy połączyli w jedno i jednego dnia tutaj orzekli właśnie, które dzieci powinny trafić do pieczy zastępczej, to myślę, że dwa albo trzy razy byłoby więcej. Tylko to są niektóre tematy, można powiedzieć, to się wszystko jakoś rozchodzi, uelastycznia, przechodzi, nie wiem, no, no nie ma zakończenia, ktoś składa odwołanie, nie mogą znaleźć właśnie rodziny zastępczej i do końca nie wiadomo. Potem nie można powiedzieć nawet, na jakim etapie jest ta sprawa. Tutaj sprawozdaniu mieliście państwo też temat poruszonej asystenta rodziny i liczba tych rodzin współpracujących z asystentem. W ubiegłym roku było 17 tych rodzin, maksymalnie jest 15, ale 17, dlatego że niektóre rodziny, jeżeli odchodzą, to dochodzą następne, czyli łącznie, w całym roku asystent pracował z 17 rodzinami, a jednocześnie może pracować z 15. Koszty też państwu, ja zawsze mówiłem co roku, że w pierwszym roku płacimy 10%, w drugim 30%, w kolejnym 50%. Jeżeli dziecko trafia do rodziny spokrewnionej, rodziny dzielą się na kilka, kilka rodzajów, właśnie rodziny zastępcze. Jest to dla gminy, można powiedzieć, najtańsze rozwiązanie. Rodzina spokrewniona dostaje najmniej środków na wynagrodzenie za to, że sprawuje właśnie pieczę. Najgorzej jest wtedy, kiedy dziecko trafia do specjalistycznej placówki. Ja już kiedyś państwu mówiłem, że to są koszty przekraczające 10 000 na tak, jeżeli jest kwestia socjalizacji bądź jakieś niepełnosprawności i wspólnie płacimy to z powiatem, także jeżeli tych i koszty takie, jakie tutaj państwu wymieniłem, to było łącznie 20 dzieci, za które nie ponosiliśmy koszty, i były to 143 000 zł, w tym 40 tys zł na pomoc instytucjonalną tak. I koszty tutaj, yyy, poczynawszy od 21 roku, na stronie 12 macie, było 123, wyjątkowy największy, potem było 104, 110 i 143, także coraz droższe jest utrzymanie dzieci w pieczy zastępczej, a rodzin zastępczych po prostu nie ma. Nie będę państwu tutaj rozodził na temat pracy asystenta rodzin, które przeżywają te trudności, które ogólnie, powiedzmy, dysfunkcyjne. To, co zawsze mówię, że nie każda, tak jak nie każdy może być dobrym kierowcą pomimo różnych szkoleń i certyfikatów, tak nie każdy może być dobrym rodzicem z różnych oczywiście powodów, przyczyn obiektywnych, chociażby bezrobocie czy choroba, ale z przyczyn też, można powiedzieć, charakteru, osobowości tych osób, wzorców, które społeczne, które wynieśli z domu, uzależnień i różnych innych, czyli wystosowania przemocy, i chociażbyśmy na głowie stawiali, to jeżeli ktoś nie ma umiejętności do sprawowania dobrej tej funkcji jako rodzica, czyli ogólnie, powiedzmy, nie ma tego talentu, żeby być dobrym rodzicem, to niestety nie da się nic zrobić. Nieraz ma się wrażenie, że do tych osób nic nie dociera. Tak możemy ich szkolić, ten asystent może chodzić i chodzić w kółko. Wręcz posądzany... państwu powiem tak: jak za mało chodzi, to jest niedobrze. Jak za dużo chodzi, to też jest niedobrze, bo rodzinom przeszkadza, rodziny potrafią powiedzieć ironicznie nawet, że ich nęka ten asystent, ostatnio jedna z pań powiedziała, że chyba wynajmie większe mieszkanie, to może pani asystentka z nimi zamieszka. Także to są takie podejścia i najchętniej oczywiście te rodziny by chciały, żeby asystent rodziny wykonywał za nich obowiązki, czyli najlepiej on robi dzieciom lekcje, poszedł, załatwił różne sprawy do urzędu. Może jeszcze wyprał, posprzątał. No bo te panie zazwyczaj, bo już mówimy tu o mamach, bo panowie są tak często się zmieniają, tak często nieraz, że jak się dziecko urodzi, to mama nie wie, na kogo zapisać to dziecko. Tak. I tu jest też problem większy, że nieraz ma 3 do wyboru, nie? I różnie, różnie to po prostu wygląda. Ale tych dysfunkcji pomimo, można powiedzieć, zaangażowania czy pracowników socjalnych, czy asystenta, no niestety nie da się nawet kilku miesięcznym czy nawet letnim podejściem po prostu pokonać i to są takie jakby... Aha. I to, co jeszcze państwo na koniec, bo tutaj kwestia tych

potrzeb i państwo, i pan burmistrz też wiedzą, braki są na przykład, to co wynika z ustawy o pieczy, ustawy o pomocy społecznej, placówki wsparcia dziennego. Tak, ona nie rozwiąże oczywiście od razu, też powiem, to nie jest tak, że jak gmina stworzy placówkę wsparcia dziennego, to od razu będziemy mieli problem... czy nie będziemy mieli problemu właśnie z rodzinami zastępczymi, czy problemu tych rodzin właśnie dysfunkcyjnych, ale na pewno taka placówka by pomogła w niektórych sytuacjach. Oczywiście wiemy, że świetlice szkolne, że domy kultury, czy biblioteka pomagają tutaj właśnie w wielu tych kwestiach, ale tak ze wsparcia dziennego, czyli jak była świetlica socjoterapeutyczna, na pewno by się przydała.

Pani Jarzynka: Jest u nas....

Pan Wiśniewski: nie, nie, ale to już jest kuratorskie.

Pani Jarzynka: Nie ma takich zajęć socjoterapeutycznych?

Pan Wiśniewski: nie, ale to, to musimy rozróżnić placówkę wsparcia dziennego jako działającą na terenie gminy dla uczniów, naszych dzieciaków. Natomiast ośrodek kuratorski, gdzie sąd zobligowuje taką osobę do udziału w tych zajęciach, zajęcia resocjalizacyjne, tutaj tak. Ja wiem, ale to bardziej niż musiał powiedzieć. "Słoneczko" to było kiedyś, tak, no właśnie, tak jak było to "słoneczko", tak, no, było, myślę, że warto jest to jakby przemyśleć. Oczywiście zawsze kwestia lokalizacji, osób, które, yyy, jest to, no, też zadanie, powiem, obligatoryjne i z drugiej strony, no, jeżeli organy kontrolne sprawdzają nieraz właśnie realizację zadań w stosunku do rodzin tutaj czy do dzieci, no to zawsze jakieś te uwagi ze strony programów nadzorczych tutaj po prostu się pojawiają. Ewentualnie jeszcze myślimy też o programach takich typowo dla tych rodzin właśnie dysfunkcyjnych, adresowanych do nich, żeby troszeczkę w zakresie tych kompetencji opiekuńczo-wychowawczych troszeczkę z nimi popracować. Może mimo wszystko to coś rozjaśni, bo nieraz to mamy wrażenie, że te osoby pomimo już któregoś urodzonego dziecka, to niewiele wiedzą na temat właśnie podstawowych rzeczy związanych z rodziną, z wychowaniem i z opieką. Myślę, że to nie tylko dotyczy nas jako ośrodka pomocy społecznej czy asystenta rodziny, ale również przedstawiciele oświaty, że również mają podobne problemy jak w szkołach, przedszkolach, gdzie rodziny dzisiaj, no, potrafią wszystko wyczytać gdzieś tam z internetu, żądać od nauczycieli, ale od siebie, a od siebie, no, niewiele tutaj dają, choć nie potrafią dać, albo nie wiem, no, mają może jakieś takie ukryte, których nie chcą ujawnić, o czym nie wiemy, ale naprawdę to jest, nawet najt tutaj do współpracy, to potrzeba, założmy, do tanga trzeba dwojga, tak? I tutaj zarówno szkoła, rodzice, rodzice, ośrodek pomocy społecznej czy rodzice, kurator na przykład, to zawsze jest taka współpraca niezbędna, bo inaczej to narzucanie, bo tak samo jak kwestia, ja państwu powiem, że asystent rodziny nieraz to tak, te rodziny tak sobie myślą, a może byśmy sobie tak asystenta wzięli, nie? Tak do końca nie wiedzą, czemu ten asystent jest. Sąd nieraz też już tak się sąd przyzwyczaił, żeby mieć jeden problem z głowy, to właściwie przy każdej sprawie, nieważne, czy zasadne, czy nie, no to pisze tam po prostu zalecenie - asystent. Tak, bo asystent może być przydzielony, założmy, za moją tam zgodą, ale na wniosek pracownika socjalnego, czyli zazwyczaj to wychodzi w trakcie wywiadu i wtedy albo rodzina wnioskuje, rodzina musi wyrazić zgodę, albo narzucony przez sąd. Tak i to też różnie wygląda, nieraz jak sąd narzuci, te rodziny, no, nieraz nie bardzo tak chętnie podchodzą do spraw. To by było wszystko, żebym tutaj już nie rozwijał po prostu tematu i jeżeli państwo

jeszcze, nie najmniej powiedziałem, rodzina, jeżeli są rodziny zastępcze, może ktoś z państwa chce być rodziną zastępczą, to spokrewniona zostaje tam około 1000 zł z małym haczykiem, rodzina zawodowa i niezawodowa 1517 plus oczywiście tam, jeżeli na niepełnosprawną osobę, 306 dodatkowo, 800 plus oczywiście też może dostać, tak, dostaje. I to są takie świadczenia obligatoryjne, natomiast fakultatywne to są dofinansowania do wypoczynku, na potrzeby przyjmowanego dziecka, wszelkie zdarzenia, na remonty, opłaty, mieszkania też takie rodziny mogą dostawać i rodzina, jeżeli jest zawodowa, to otrzymuje 4567 comiesięcznego takiego wynagrodzenia, polega to na tym, że przynajmniej jeden z członków, jeżeli mówimy o zawodowej rodzinie, rezygnuje z pracy, żeby podjąć się funkcji właśnie sprawowania tej pieczy, pogotowie rodzinne, tu kiedyś w Żurominie było jakiś czas prowadzone pogotowie, oczywiście to opłaca powiat, 5663, właśnie płaci nawet za gotowość, otrzymuje takie, takie pieniądze, tak, takie wszystkie zadania związane z pieczą zastępczą, jeżeli ktoś chce być rodziną zastępczą, załatwia się w powiatowym centrum pomocy rodzinnej, my tutaj, gmina, jako to mamy rodziny biologiczne, czyli dążymy do tego, żeby dzieci były jak najdłużej, żeby nie trafiały do pieczy zastępczej, a jeżeli trafia, żeby była możliwość odzyskania tych dzieci. No, jeżeli rodzice po prostu wrócą, powiedzmy, do tego, by mogli sprawować taką funkcję. Jeżeli pytania są jeszcze o tę pieczę, bo to będzie na sesji, powiem państwu, wolnych wnioskach, tak że jest odnotowane, że radni, państwo, zapoznaliście się z tym. Natomiast jeszcze jak się komuś potem przypomni, jak będzie roczne sprawozdanie o tej pieczy jeszcze czy o czymś, to proszę też pytać i w wolnej chwili oczywiście możecie państwo dzwonić, pytać się i będziemy wyjaśniać.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Czy jakieś pytania jeszcze do pana kierownika? Nie widzę. Przechodzimy do kolejnego punktu. Omówienie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na dyrektora samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie. Projektem uchwały zajmowała się komisja skarg, wniosków i petycji. Proszę panią przewodniczącą, może o odczytanie projektu uchwały i zapoznanie z uzasadnieniem całej rady.

Pani Iwona Klonowska Trojakowska (Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji): Tak więc witam serdecznie wszystkich gości takich przybyłych dzisiaj do nas w sprawie skargi pani Skarżącej przeciw pani dyrektor przedszkola nr 2. Odbyło się wiele spotkań, jak wiecie państwo, skarga wpłynęła w grudniu, więc cały grudzień, styczeń, luty i marzec skarga ta była rozpatrywana. Było naprawdę, tak jak wspomniałam, wiele spotkań, sześć, siedem nie jestem w stanie precyzyjnie tutaj powiedzieć. I spotkania te, no, były trudne, tak? Były to trudne spotkania zarówno dla nas, dla komisji, jak i dla obecnych zapraszanych gości, ponieważ były one nacechowane wielkimi emocjami. Zawsze, kiedy w grę wchodzi takie problemy ludzkie, krzywda ludzka, wiadomo, tych emocji jest bardzo dużo. Komisja w oparciu o zebrane dokumenty, analizy, rozmowy tak z zaproszonymi gośćmi podjęła decyzję, jednogłośnie decyzję, chciałabym zauważyć, o zasadności skargi. Tak. I uznała tę skargę przeciwko pani...

Pan Bukowski: przepraszam, pani przewodnicząca, chyba nie jednogłośnie, bo to nie był cały skład komisji...

Pani Klonowska Trojakowska: jeżeli chodzi o komisję, zabrakło nam jednego członka komisji, który nie mógł być obecny. Natomiast spośród obecnych głosujących była ona jednogłośnie. Tak.

Pan Bukowski: To jak, znaczy, jedna osoba wyłączyła się z głosowania.

Pani Klonowska Trojakowska: mówię, z głosujących.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Proszę bardzo.

Pani Klonowska Trojakowska: W moim odczuciu, w moim takim mniemaniu, to uzasadnienie uznaliśmy za jednogłośnie i ono w moim odczuciu jest takie uczciwe, rzetelne, bo naprawdę muszę państwu powiedzieć, że była to trudna skarga, była to nacechowana wielką wielowątkowością. Natomiast my jako komisja musieliśmy uwzględnić to, że skarga wobec pani dyrektor była skargą zasadną w oparciu o dokument, który dostaliśmy, o tę skargę Pani Skarżącej. Natomiast nie mogliśmy się tak jakby ustosunkowywać do pozostałych aspektów dotyczących pani Skarżącej czy pani dyrektor, jeżeli państwo chcecie. Ja oczywiście mogę przeczytać chociaż to uzasadnienie dotyczące skargi i wszyscy radni dostali drogą mailową. Mogę przeczytać, oczywiście.

Pan Bukowski: Proszę bardzo.

Następnie, Pani Iwona Klonowska Trojakowska odczytała projekt uchwały zaproponowany przez Komisję.

Pani Iwona Klonowska Trojakowska: Uchwała w sprawie rozpatrzenia skargi na dyrektora samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie. Na podstawie artykułu 18 ustęp drugi punkt 15 i artykuł 18b ustawy pierwszej z dnia 8 marca roku o samorządzie gminnym, Kodeks Postępowania Administracyjnego, Rada Miejska uchwała co następuje: po rozpoznaniu skargi na działalność dyrektora samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie, Rada Miejska, po zaciągnięciu opinii komisji skarg, wniosków i petycji, uznaje skargę za zasadną z przyczyn określonych w uzasadnieniu uchwały. Wykonanie uchwały powierza się przewodniczącemu Rady Miejskiej w Żurominie, jednocześnie zobowiązuje się do powiadomienia skarżącego o sposobie załatwienia skargi. Uzasadnienie jest obszernie i czytam: Niniejsze uzasadnienie ma na celu przedstawienie szczegółowej analizy skargi nauczyciela na dyrektora samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie ze szczególnym uwzględnieniem każdego podnoszonego zarzutu. Komisja skarg, wniosków i petycji, po zapoznaniu się z dokumentacją oraz wysłuchaniu stron, uznała skargę za zasadną w całości. Poniżej przedstawiamy szczegółowe uzasadnienie tej decyzji. 10 grudnia 2024 roku do Rady Miejskiej w Żurominie wpłynęła skarga na dyrektora samorządowego przedszkola w Żurominie. Zgodnie z właściwością burmistrz przekazał ją radzie w celu rozpatrzenia. Jak wynika z treści artykułu 229 punkt 3 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku postępowania administracyjnego, organem właściwym do rozpatrzenia skargi dotyczącej zadań lub działalności wójta, burmistrza lub prezydenta miasta i kierowników gminnych jednostek organizacyjnych, z wyjątkiem spraw określonych w punkcie drugim, jest rada gminy. W myśl artykułu 227 Kodeksu Postępowania Administracyjnego przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie działań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw. Tym samym, jak wynika z treści artykułu 18 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym, to Rada Gminna rozpatruje skargi na działania

wójta i gminnych jednostek organizacyjnych, wnioski oraz petycje składane przez obywateli. W tym celu powołuje komisję skarg, wniosków i petycji. Mając na uwadze powyższe, przewodniczący Rady Miejskiej w dniu 10 grudnia 2024 roku nadał jej bieg i przekazał według właściwości pod obrady Komisji. W toku postępowania wyjaśniającego Komisja Skarg, Wniosków i Petycji poddała szczegółowej analizie skargę w następującym przebiegu:

- W dniu 13 grudnia odbyło się pierwsze posiedzenie komisji skarg, wniosków i petycji. Komisja zapoznała się z treścią skargi na dyrektora samorządowego przedszkola nr 2. Komisja uznała, że sprawa jest złożona, wielowątkowa i wymaga wprowadzenia postępowania wyjaśniającego z udziałem dyrektora oraz skarżącej. W związku z powyższym komisja skarg, wniosków, petycji wystąpiła do Rady Miejskiej w Żurominie z propozycją uchwały w sprawie przedłużenia terminu rozpatrzenia skargi, wskazując nowy termin jej rozpatrzenia do końca marca 2025 roku.

- Rada Miejska na sesji w dniu 18 grudnia 2024 roku przystąpiła do propozycji komisji i jednogłośnie podjęła uchwałę. Zarówno skarżący, jak i dyrektor samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie zostały powiadomione o przedłużonym terminie rozpatrzenia skargi. - Komisja ustaliła także terminy kolejnych spotkań z udziałem: pani dyrektor samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie na dzień 23 stycznia 2025 roku oraz dzień 30 stycznia z udziałem skarżącego.

- Przewodnicząca komisji skarg, wniosków i petycji w dniu 11 grudnia 2024 roku zwróciła się do radcy prawnego obsługującego urząd o wyrażenie opinii prawnej w zakresie kwalifikacji prawnej przedstawionego przez nauczyciela pisma oraz wyartykułowania pojawiających się w nim zarzutów.

- W Opinii prawnej przedstawionej w dniu 10 stycznia 2025 roku radca prawny wskazał, że przesłane pismo jest skargą pracowniczą w rozumieniu artykułu 227 Kodeksu Postępowania Administracyjnego, z której wyartykułował wobec dyrektora przedszkola nr 2 następujące zarzuty, bez dokonywania ich oceny:

1. Brak reakcji na zgłaszane problemy, poprzez ignorowanie zgłoszeń nauczycielki dotyczących nieprawidłowości w relacjach z pracownikiem niepedagogicznym, w tym informacji o wrogich zachowaniach, agresji słownej, groźbach oraz obelgach. Zgłoszenia te były wielokrotnie, jednak Dyrektor nie podjęła żadnych skutecznych działań w celu ich wyjaśnienia ani zażegnania konfliktu.

2. Niewłaściwe zarządzanie sytuacją konfliktową, poprzez podjęcie decyzji o przeniesieniu pracownika niepedagogicznego na inną salę jako jedyne go środka zaradczego, co nie rozwiązało konfliktu, a jedynie chwilowo go złagodziło. Po okresie przeniesienia pracownik niepedagogiczny został przywrócony na swoje stanowisko bez przeprowadzenia odpowiednich rozmów wyjaśniających lub mediacji. Cofnięcie nagany nałożonej na pracownika niepedagogicznego za niewłaściwe zachowanie, a następnie jej ponowne przywrócenie do akt, co mogło być odebrane jako brak stanowczości i konsekwencji ze strony Dyrektora.

3. Naruszenie zasad etyki i godności zawodowej, poprzez publiczne omawianie sytuacji nauczycielki z Rodzicami podczas zebrań, co mogło naruszyć dobre imię nauczycielki i przyczynić się do jej zniesławienia. Dyrektor nie podjęła kroków w celu ochrony wizerunku nauczycielki, pomimo wycofania skargi przez Rodziców. Lekceważenie zgłaszanych przez nauczycielkę problemów i marginalizowanie jej roli w procesie wyjaśniania konfliktów.

4. Brak działań na rzecz ochrony dzieci, poprzez niezapewnienie dzieciom bezpiecznego środowiska podczas sytuacji konfliktowych na sali. Dzieci były świadkami agresji słownej oraz gróźb ze strony pracownika niepedagogicznego...

Pani Wioletta Malinowska (Dyrektor Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żurominie): nie zgadzam się z tym....

Pani Iwona Klonowska Trojakowska: to są słowa pana prawnika, tak? musimy to po prostu odczytać, musimy.

Pan Bukowski: drodzy państwo, może przedstawię jak to będzie wyglądało formalnie jeśli chodzi o dalsze procedowanie tej uchwały, to pani przewodnicząca przeczyta uzasadnienie i wtedy strony poproszę odniesienie się do tego uzasadnienia, myślę, że pierwszą stroną będzie skarżąca, pani dyrektor jako myślę, że jako druga zabierze głos ze względu na to aby mogła odnieść się do wszystkich zarzutów, które są wyartykułowane. Możemy kontynuować.

Pani Iwona Klonowska Trojakowska: "dzieci były świadkami agresji słownej oraz gróźb ze strony pracownika niepedagogicznego co mogło wpłynąć na ich poczucie bezpieczeństwa i komfortu w przedszkolu.

5. Brak transparentności i działań naprawczych, poprzez nieudokumentowanie kluczowych zdarzeń w formie notatek służbowych, co utrudnia przejrzystość postępowania oraz możliwość oceny sytuacji przez organy nadzorcze. Niepoinformowanie Rodziców o wycofaniu skargi i informacji przez Rodziców i pracownikiem niepedagogicznym, co przyczyniło się do utrzymania negatywnej opinii o nauczycielce."

1. Pani Dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 2 w Żurominie, w dniu 14.01.2025r. oficjalnie wystąpiła o udostępnienie kopii złożonej na nią skargi by móc się zapoznać z jej treścią.

2.W dniu 23 stycznia 2025r. podczas drugiego posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji swoje stanowisko wobec podnoszonych zarzutów przedstawiła Pani Dyrektor SP nr 2 Żurominie, szczegółowo przedstawiając swoją argumentację. Stanowisko złożyła również na piśmie.

3.W dniu 30 stycznia 2025r. odbyło się trzecie posiedzenie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, na którym swoje stanowisko i okoliczności przedstawiła Skarżąca, będąca nauczycielem i wychowawcą grupy 4latki w Samorządowym Przedszkolu nr 2 Żurominie.

4. Po wysłuchaniu Skarżącej oraz Pani Dyrektor, Komisja uznała, że osobą, która może rzucić nowe światło na wiele wątków w tej sprawie jest Pani Marzena Więckowska – Prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Żurominie, która pełniła rolę doradcy i mediatora w zaistniałym konflikcie. Pani Prezes знаła treść wypowiedzi Pani Dyrektor oraz treść złożonych przez nią wyjaśnień (wniosek o udostępnienie nagrania i kopii dokumentacji z dnia 27.01.2025r.).

5. Zarówno pani dyrektor, jak i skarżąca są członkami związku zawodowego i obydwie dobrowolnie angażowały w sprawę panią prezes. Pierwszy kontakt pani Więckowskiej z panią

dyrektorką w tej sprawie nastąpił 11 września 2024 roku, kiedy zjawiła się w placówce na prośbę pani dyrektor.

6. Pani Więckowska została zaproszona na posiedzenie komisji skarg, wniosków i petycji, które odbyło się w dniu 19 lutego 2025 roku. W swojej wypowiedzi pani Więckowska potwierdziła, że według informacji, jakie posiada, zarówno z rozmów prowadzonych z dyrektorem placówki, jak również ze skarżącą, wszystko, co jest napisane w skardze, według jej wiedzy jest zgodne z prawdą.

7. Na to samo posiedzenie komisji została także zaproszona przedstawicielka organu prowadzącego, pani Bożena Fijałkowska, kierownik Wydziału Oświaty, Kultury, Zdrowia, Sportu i Spraw Socjalnych Urzędu Gminy i Miasta Żuromin, która w swojej wypowiedzi przyznała, że o sprawie dowiedziała się w listopadzie, gdy pani dyrektor przyszła poinformować, że nauczyciel zdecydował się pójść na roczny urlop zdrowotny. Przyznała, że urząd znał przebieg sytuacji z informacji uzyskanych od pani dyrektor placówki i rodziców. Natomiast nie miał kontaktu w tej sprawie ze skarżącą. Pani kierownik pierwszy kontakt ze stroną skarżącą miała w momencie składania skargi, gdy zaistniała konieczność doprecyzowania statusu złożonego pisma - skargi.

8. W toczącym się postępowaniu wyjaśniającym, czynny udział brała skarżąca, wnioskując o udostępnienie zarówno nagrań, jak i dokumentów w sprawie: dwa wnioski z dnia 24 stycznia 2025 roku, wniosek z 3 grudnia 2024 roku, wniosek z 3 lutego 2025 roku i wniosek z 20 lutego 2025 roku. Również wniosek z dnia 27 lutego 2025 roku.

9. Pani dyrektor z wnioskiem o udostępnienie nagrań z 3 posiedzeń komisji: pierwszy wniosek z dnia 24 lutego 2025 roku oraz drugi z dnia 6 marca 2025 roku. Na wniosek przewodniczącej komisji skarg, wniosków i petycji z dnia 29 stycznia 2025 roku pani dyrektor samorządowego przedszkola nr 2 w Żurominie udostępniła i przesłała następujące dokumenty w sprawie:

1. Regulamin pracy Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żurominie.
2. Notatkę służbową ze zdarzenia z dnia 5 września 2024r. (notatka datowana jest na 5 września a opisuje zdarzenie z dnia 4 września);
3. Notatkę służbową sporządzoną przez Dyrektora ze zdarzenia z dnia 16 września 2024r.(notatka dot. spotkania ugodowego z udziałem pracownika BHP);
4. Notatkę sporządzoną przez Pana GZ z przeprowadzonego spotkania mediacyjnego w Przedszkolu nr 2 w dniu 16.09.2024r. wraz z listą obecności.
5. Protokół nr 311 z posiedzenia Rady Pedagogicznej w dniu 16.09.2024r. (3 str.)
6. Pismo Rady Pedagogicznej przy Przedszkolu Samorządowym Nr 2 w Żurominie, bez daty jego sporządzenia, widnieje data jego otrzymania przez p. Dyrektora – 12.09.2024r.
7. Pismo nauczycieli Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żurominie wycofujące wcześniej złożone pismo.
8. Pismo Dyrektora PS nr 2 do skarżącej datowane na 25.11. 2024r. stanowiące odpowiedź na pismo z dnia 11.09.2024r.
9. Pismo p. skarżącej skierowane do Dyrektora SP nr 2 w Żurominie z dnia 10.09.2024r.stanowiące skargę na zachowanie pracownika niepedagogicznego i zdarzenie z dnia 04.09.2024r.

10. Protokół zebrania z rodzicami dzieci ■ – letnich z dnia 24.09.2024r. godz. 16:00;
11. Notatka służbowa Dyrektora z dnia 12.09.2024r. dot. przekazania pracownikowi informacji o nałożeniu nagany z wpisem do akt;

10. Pismem o sygn. PS2.050.4.2025 Pani Dyrektor przesłała Komisji SWiP dodatkową dokumentację:

- Odpowiedź dyrektora na pismo Nauczycielki/Skarżącej z dnia 26.11.2024r. i z dnia 03.12.2024.
- Odpowiedź dyrektora na pismo Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin z dnia 10.12.2024r.

12. Pani Dyrektor przesłała pismo informujące o podjętych działaniach w związku ze skargą rodziców dzieci z grupy ■ latki.
13. Skarżąca pisemnie poinformowała Komisję SWiP o potencjalnym naruszeniu jej danych osobowych i nieprawidłowościach w dokumentacji przesłanej przez Dyrektora.
14. Komisja Skarg Wniosków i Petycji Rady Miejskiej w Żurominie na posiedzeniu w dniu 26 lutego 2025r., po wysłuchaniu dodatkowych informacji ze strony Skarżącej, w oparciu o całość zebranego materiału w sprawie, wyjaśnień uzyskanych od: Pani Dyrektor Samorządowego Przedszkola nr 2, Skarżącej, Pani M. Więckowskiej – Prezes ZNP Oddział Żuromin, Pani B. Fijałkowskiej – Kierownik Wydziału OKSZiSS, uznało skargę za zasadną w każdym wymienionym zarzucie. Podczas posiedzenia na 6 osobowy skład komisji, obecnych na posiedzeniu było 5 członków (nieobecny p. M. Kawczyński) a w głosowaniu brało udział. Z głosowania wyłączenia dokonał Pan Tomasz Budzich, ze względu, że sprawa dotyczy interesu prawnego jego żony, która jest pracownikiem Samorządowego Przedszkola nr 2.

Komisja uważa, zauważa co następuje: Szczegółowa analiza zarzutów.

1. Brak reakcji na zgłoszone problemy (do dnia 4 września 2024 roku): Skarżąca twierdziła, że od grudnia 2023 roku odczuwała niechęć i wrogość ze strony pracownika niepedagogicznego, a nieprzyjemności miały się zacząć, gdy nauczycielka sprzeciwiła się naruszeniu jej grafiku pracy i rozliczania godzin przez pracownika niepedagogicznego, który nie miał do tego kompetencji. Nauczycielka miała wielokrotnie zgłaszać pani dyrektor tę sytuację. Skarżąca zarzuca dyrektorowi, że ta nie reagowała wówczas stanowczo. Z dokumentacji i rozmów wynika, że do momentu zaostrzenia konfliktu na sali wśród dzieci, czyli do dnia 4 września 2024 roku, nie było stanowczych reakcji i decyzji dyrekcji na zgłaszane sygnały, które mogłyby potencjalnie zapobiec eskalacji konfliktu. Punktem kulminacyjnym konfliktu było wydarzenie z 4 września 2024 roku, kiedy to dyrektor przysła na salę i w obecności dzieci rozpoczęła dyskusję na temat relacji zawodowych między skonfliktowanymi stronami, czyli skarżącej a pracownikiem niepedagogicznym. Zarówno skarżąca, jak i pracownik niepedagogiczny zgłaszali dyrektorowi, że nie widzą ze sobą współpracy, a ich wzajemne animozje uniemożliwiają im znalezienie porozumienia. Pomimo tego, decyzją dyrektora obie panie zostały wspólnie połączone do pracy w grupie czterolatek. Działania dyrektora były spóźnione. Konflikt rozwijał się od grudnia 2023 roku, a konkretne kroki podjęto dopiero po incydencie z 4 września 2024 roku. Dyrektor próbowała mediacji z udziałem pracownika BHP, co okazało się jednak nieskuteczne. Pracownik BHP nie znał genezy problemu. Angażowanie psychologa i pedagoga również nie przyniosło

trwałego rozwiązania. Dyrektor bagatelizowała wczesne sygnały konfliktu, nie dostrzegając powagi sytuacji. Konsekwencją braku reakcji poprzez ignorowanie zgłoszeń doprowadziło do eskalacji konfliktu, którego kulminacją było wydarzenie z 4 września, kiedy to doszło do nieodpowiedniego zachowania w obecności dzieci. Działania dyrektora były niewystarczające i spóźnione, co przyczyniło się do pogłębienia sytuacji. Zarzut uznaje się za zasadny.

2. Niewłaściwe zarządzanie sytuacją konfliktową: podejmowane decyzje nie rozwiązały konfliktu, a jedynie chwilowo go złagodziły. Pracownik niepedagogiczny został przywrócony na stanowisko pracy podczas gdy nauczyciel w związku z okolicznościami i sugestiami zdecydował się skorzystać z rocznego urlopu dla poratowania zdrowia. Decyzje dyrektora, podejmowane w dobrej wierze, okazały się nieskuteczne. Przeniesienie pracownika niepedagogicznego było rozwiązaniem tymczasowym, które nie przyniosło trwałego efektu, który można uzyskać, gdy obie strony konfliktu są usatysfakcjonowane. Po powrocie pracownika niepedagogicznego na swoje stanowisko pracy konflikt odżył, pomimo przebywania nauczyciela na rocznym urlopie dla poratowania zdrowia. Skarżąca dążyła do zorganizowania wspólnego spotkania z rodzicami dzieci grupy [REDAKOWANE], do którego nie doszło. Brak konsekwencji w działaniu wpłynął negatywnie na relacje w przedszkolu, a działania dyrektora można oceniać z perspektywy czasu jako niespójne i nieskuteczne. Konflikt trwał na tyle, że nie można było go już rozwiązać w ramach placówki. Stał się wielowątkowy, angażując wiele osób, różnych podmiotów: rodzice dzieci, policja, kuratorium oświaty, organ nadzoru, rzecznik dyscyplinarny przy Wojewodzie Mazowiecki, ZNP Żuromin, Rada Miejska w Żurominie. W związku z powyższym zarzut uznaje się za zasadny.
3. Naruszenie zasad etyki i godności zawodowej: dyrektor nie podjęła wystarczających kroków w celu ochrony wizerunku nauczycielki, za czym przemawia przyzwolenie na aktywność rady pedagogicznej w kwestiach pracowniczych. Jak wskazuje dokumentacja, kwestie pracownicze były przedmiotem porządku obrad podczas rady pedagogicznej w dniu 16 września 2024 roku. Przewodniczyła obradom pani dyrektor, dowód: protokół nr 311 rady pedagogicznej, punkt 2. omówienie skargi rodzica na nauczyciela. Skarga była odczytana na forum rady pedagogicznej i tu cytata: „Członkowie rady mieli możliwość zadawania pytań oraz zgłaszania swoich opinii. Dyskusja dotyczyła zarówno meritum sprawy, jak i możliwych konsekwencji oraz działań naprawczych”. Dodatkowo, jak wskazano w protokole, rada pedagogiczna określiła zalecenia dotyczące dalszego postępowania:

1. Przeprowadzenie rozmowy wyjaśniającej z rodzicem przez dyrektora przedszkola.
2. Zobowiązanie nauczyciela do udziału w szkoleniach w zakresie komunikacji interpersonalnej.
3. Propozycja skorzystania z urlopu dla poratowania zdrowia, jeśli nauczyciel zauważa u siebie wypalenie zawodowe.

Rada pedagogiczna jest ciałem opisanym w ustawie Prawo Oświatowe i ma swoje kompetencje, które nie obejmują zajmowania się sprawami pracowniczymi. Rozpatrywanie spraw pracowniczych na posiedzeniu rady pedagogicznej jest nieuprawnione i niedopuszczalne. Zauważalne jest zaangażowanie rady pedagogicznej w sytuację nauczycielki. Należy podkreślić, że rada pedagogiczna nie powinna wchodzić w kompetencje dyrektora i wypowiadać się na temat

sytuacji pracownika. Zaangażowanie się rady w sprawę pracowniczą – pismo rady pedagogicznej do dyrektora – przekazane w dniu 12 września 2024r. jest naruszeniem kompetencji i może prowadzić do negatywnych konsekwencji prawnych dla dyrektora. Sposób, w jaki rada pedagogiczna ocenia pracę koleżanki – pismo z datą przekazania dyrektorowi 12 września 2024 roku – budzi wątpliwości, ponieważ dyrektor jest odpowiedzialny za ocenę pracy nauczyciela. Uważa się, że rozpatrywanie spraw pracowniczych na posiedzeniu rady pedagogicznej jest przekroczeniem jej uprawnień. Komisja zauważyła, że przedstawiciele rady pedagogicznej znali treść skargi złożonej w dniu 3 grudnia 2024 roku do burmistrza gminy i miasta Żuromin, a przekazanej do Rady Miejskiej w Żurominie w dniu 10 grudnia 2024 roku, co udowadnia pismo nauczycieli przedszkola nr 2 w Żurominie z dnia 9 grudnia 2024 roku, w którym bezpośrednio powołują się na znajomość treści skargi. Takie działanie sugeruje brak transparentności i potencjalne naruszenie zasad poufności. Podsumowując, omawianie kwestii pracowniczych nie należy do kompetencji rady pedagogicznej, a rada nie powinna się angażować i wydawać zaleceń w stosunku do sytuacji pracowniczko - prawnej nauczycielki. Przyzwolenie na wprowadzenie sprawy pracowniczej w ten sposób narusza zasady etyki i godności zawodowej skarżącej. W związku z powyższym zarzut uznaje się za zasadny.

4. Brak działań na rzecz ochrony dzieci. Zarówno skarżąca, jak i pani dyrektor potwierdzają, że dzieci były świadkami agresji słownej ze strony pracownika niepedagogicznego. Punktem wyjściowym do sytuacji było pytanie ze strony dyrektora o relacje pomiędzy skonfliktowanymi stronami. Z informacji uzyskanych od pani dyrektor wynika, że podczas wymiany zdań między pracownikiem niepedagogicznym a nauczycielką na sali panował gwar i głośne zabawy, a incydent trwał zaledwie sekundy. Według relacji pani dyrektor, sytuacja ta w żaden sposób nie zakłóciła zabawy dzieci i ich poczucia bezpieczeństwa. Natomiast według relacji skarżącej sytuacja trwała dłużej, nawet do 5 minut. Była dynamiczna i na pewno została zauważona przez dzieci. Według niej dzieci mogły poczuć się zagrożone bądź poczuć niepokój w związku ze zdarzeniem, które z całą pewnością nie powinno mieć miejsca w obecności dzieci [REDACTED]. Komisja zauważa, że w pewien sposób dyrektor, nawet nieświadomie i nieintencjonalnie, sprowokowała całą sytuację, ponieważ zaczęła rozmowę na temat relacji zawodowych w obecności dzieci. Zamiast zaprosić zainteresowane osoby na rozmowę po godzinach pracy do swojego gabinetu, wobec powyższego postępowanie dyrektora w podpisanej sytuacji nie można uznać za profesjonalne. Rozpoczynanie rozmowy na temat konfliktu między zwaśnionymi stronami w obecności małoletnich dzieci [REDACTED] latków narusza dobre praktyki i standardy pracy w placówkach oświatowych. Z perspektywy profesjonalizmu i standardów ochrony małoletnich dyrektor powinna przeprowadzić rozmowę o wzajemnych relacjach skonfliktowanych stron w oddzielnym pomieszczeniu, bez obecności dzieci. Konflikty między dorosłymi pracownikami powinny być rozwiązywane poza zasięgiem wzroku i słuchu dzieci. Małoletnie dzieci nie powinny być świadkami rozwiązywania konfliktów między dorosłymi, szczególnie tych, które mogą eskalować do agresji werbalnej. Dzieci nie powinny być narażone na obserwowanie agresywnych interakcji między dorosłymi. Dzieci w wieku przedszkolnym są szczególnie wrażliwe na emocje dorosłych, co może wywołać niepokój lub dezorientację obserwując konflikt. Osoby pracujące z dziećmi powinny modelować właściwe zachowania w sytuacjach konfliktowych. Dyrektor, jako osoba zarządzająca placówką, ma obowiązek dbać o bezpieczne środowisko emocjonalne dla dzieci i powinien przewidzieć potencjalne ryzyko eskalacji konfliktu. Profesjonalne postępowanie wymagałoby wcześniejszego zaplanowania spotkania

z obiema stronami w odpowiednim czasie i miejscu, z dala od dzieci. W myśl artykułu 7 ustawy, punkt 4 Karty Nauczyciela, dyrektor szkoły lub przedszkola odpowiedzialny jest w szczególności za zapewnienie bezpieczeństwa uczniom i nauczycielom w czasie zajęć organizowanych przez szkołę. Wobec powyższego zapewnienie bezpieczeństwa stanowi obowiązek wdrożenia procedur które gwarantują bezpieczne warunki pobytu osób powierzanych opiece. Dyrektor powinien znać i stosować procedury do rozwiązywania konfliktów w placówce, które zawsze powinny uwzględniać dobro i bezpieczeństwo małoletnich jako priorytet. Przedszkole powinno być dla dzieci miejscem bezpiecznym emocjonalnie. W związku z powyższym zarzut uznaje się za zasadny.

5. Brak transparentności i działań naprawczych. W opinii Komisji, bazując na wypowiedzi skarżącej, sformułowany zarzut powinien brzmieć: "brak transparentności w działaniach naprawczych". Nie ulega wątpliwości, że dyrektor podejmowała próby zażegnania konfliktu, działając w dobrej wierze. Świadczyć o tym może prośba skierowana do prezes ZNP Oddział Żuromin o włączenie się do sprawy. Istnieje jednak rozbieżność w relacjach odnośnie sporządzenia niektórych dokumentów w sprawie. Nie ulega wątpliwości, że stronie skarżącej zależało na wyjaśnieniu całej sytuacji rodzicom dzieci z grupy ■-latki, jednak dyrekcja nie zorganizowała takiego spotkania z udziałem nauczycielki. Brak możliwości przedstawienia rodzicom sytuacji przez wychowawcę grupy mógł wpłynąć negatywnie na odbiór jej osoby przez nich. W ten sposób, według skarżącej, dyrekcja uniemożliwiła jej obronę przed niesprawiedliwymi zarzutami i pomówieniami, wzmogło niepewność i domysły wśród rodziców, co pogorszyło wizerunek nauczycielki. Dyrekcja nie dopuściła do rozmowy z rodzicami, mimo że nauczycielka gotowa była to zrobić nawet podczas urlopu zdrowotnego (do momentu złożenia skargi). Z wypowiedzi skarżącej wynika, że nie została zapoznana z treścią skargi, która wpłynęła na nią od grupy rodziców, a która była podstawą zgłoszenia nauczycielki przez panią dyrektor do Rzecznika Dyscyplinarnego, w ten sposób pośrednio odmówiono jej prawa do zapoznania się z treścią skargi i nie dano możliwości odniesienia się do jej treści. Nieznajomość zarzutów uniemożliwia skuteczną obronę i odniesienie się do zarzutów w niej podnoszonych. Podsumowując, brak transparentności działań dyrekcji, uniemożliwienie kontaktu z rodzicami, nieudostępnienie treści skargi oraz publiczne odnoszenie się do sprawy nauczycielki doprowadziły do pogorszenia wizerunku skarżącej, narażenia na stres i w konsekwencji do konieczności skorzystania z urlopu dla poratowania zdrowia. Komisja uznała, że dyrekcja nie dopełniła swoich obowiązków w zakresie ochrony praw pracowniczych i zapewnienia bezpieczeństwa środowiska pracy. W związku z powyższym zarzut uznaje się za zasadny.

Analizując całość sprawy, Komisja Skarg, Wniosków i Petycji uznaje także, że oprócz popełnionych błędów można wskazać również okoliczności pozytywne dla dyrektora i łagodzące zasadność podnoszonych zarzutów. Dyrektor podejmowała pewne działania mające na celu rozwiązanie konfliktu, takie jak przeniesienie pracownika niepedagogicznego do innej sali, zorganizowanie spotkania z mediatorem, rozmowy z psychologiem. Działania te były podejmowane w ramach dostępnych narzędzi takie jak pomoc pedagoga, psychologa, zespołu interwencyjnego i mediatora. Dyrektor konsultowała się z kuratorium w celu uzyskania wskazówek dotyczących rozwiązania konfliktu, dodatkowo konsultowała się z prawnikiem w zakresie prawnych aspektów sytuacji.

Komisja uważa, że dyrektor mogła subiektywnie oceniać sytuację, starając się zachować obiektywizm i dbać o dobro wszystkich pracowników, co mogło być trudne w tak złożonym konflikcie. Członkowie Komisji zdają sobie sprawę, że z perspektywy czasu łatwiej jest oceniać podjęte decyzje, natomiast dyrektor musiała podejmować decyzje w dynamicznej sytuacji, mając ograniczone informacje i pod presją czasu i okoliczności. Komisja zauważa również pewne błędy w organizacji placówki wynikłe z analizy konfliktu. Można tu wskazać na niewystarczające informowanie organu prowadzącego w odpowiednim czasie. Organ prowadzący dowiedział się o konflikcie dopiero w zaawansowanej fazie. Dodatkowo, trzeba wspomnieć, iż nie powinno się sugerować nauczycielowi pójścia na roczny urlop dla poratowania zdrowia jako jednej z możliwych metod potencjalnego zażegnania rodzącego się konfliktu. Sugerowanie urlopu zdrowotnego może być odebrane jako próba uniknięcia rozwiązania problemu. Ta sytuacja jasno pokazała, że konflikty trzeba rozwiązywać na początkowym etapie lub najlepiej im zapobiegać, poprzez podejmowanie stanowczych decyzji oraz opracowanie i wdrożenie procedur postępowania w sytuacjach konfliktowych, zgodnych ze "Standardami Ochrony Małoletnich".

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. W związku z tym chciałbym podkreślić, że jest to projekt uchwały wypracowany przez komisję skarg, petycji i wniosków, i dlatego teraz spotykamy się całą radą. Uważam, że strony zaangażowane w konflikt powinny się odnieść do tego i przedstawić to całej radzie. Czy skarżąca ma coś do powiedzenia?

Pani Skarżąca: tak.

Pan Bukowski: Proszę bardzo.

Pani Skarżąca: Szanowni państwo, nie chciałabym przedstawiać treści skargi, liczę na to, że państwo macie dostęp do materiałów dowodowych. Ale korzystając z tego, że mam głos, chciałam powiedzieć, szanowni państwo, że dnia 3 grudnia 2024 roku zdecydowałam się na złożenie pisma do pana burmistrza gminy i miasta Żuromin. Podyktowane to było, proszę państwa, faktem, że pani dyrektor wielokrotnie lekceważyła moje prośby w kwestii wyjaśnienia sprawy rodzicom odnośnie wydarzeń z 4 września, z dnia którego padłam ofiarą znieważenia jako nauczyciel przez groźby i obelgi ze strony pracownika niepedagogicznego. Pani [REDAKTOWANE] mówiła, że mnie zniszczy, że zniszczy moją karierę zawodową oraz odbierze mi wszystko, przy czym nazwała mnie "gówniarą" i "zwierzęciem". Dyrektor, poprzez niedopełnienie swoich obowiązków, przyzwoliła na realizację groźb ze strony pani [REDAKTOWANE]. Najgorsze w tym wszystkim jest fakt, że wszystko to wydarzyło się w obecności małych, czteroletnich dzieci oraz pani dyrektor. Dzieci były świadkami podniesienia z dywanu oraz wyprowadzenia z sali rozzłoszczonego pracownika, panią [REDAKTOWANE] przez panią dyrektor. W związku z tym, że dyrektor przedszkola nie wypełniła swojego obowiązku, który wynika z artykułu 63 ustawy Pierwszej Karty Nauczyciela, na zasadach określonych ustawą z 6 czerwca 1997 r. kodeksu karnego. Padłam ofiarą napisania przez panią [REDAKTOWANE] skargi na mnie oraz pomówienia mnie przez panią [REDAKTOWANE] ze spoplewnionych z [REDAKTOWANE] rodziców, którzy publicznie oczerniali mnie w obecności rodziców na zebraniu 12 września 2024 roku. Miałam przestrzegać prawa, zabroniono mi mówienia rodzicom, w jakiej sytuacji świadkami były dzieci poprzez to miałam uniemożliwioną skuteczną obronę. A kwestia przejścia pod naciskiem dyrektora na urlop dla nauczycieli została potraktowana przez rodziców jako ucieczka z konfrontacji. Wielokrotnie apelowałam do dyrektora

Malinowskiej z prośbą o ujawnienie rodzicom wydarzeń z dnia 4 września oraz zorganizowanie spotkania wyjaśniającego z rodzicami z grupy 3latki. Świadkiem tego jest pani prezes ZNP w Żurominie, która również w tej kwestii podejmowała rozmowy z dyrektorem. Spotykałam się z konsekwentnym odlewaniem terminu oraz brakiem wyznaczonych terminów, w skutek czego nie doszło do spotkania z rodzicami, którym uważam, że należała się do wyjaśnienia. Czując, że każda kolejna rozmowa z panią dyrektorem to walka z wiatrakami, poprosiłam o pomoc w wyjaśnieniu sprawy panią prezes ZNP w Żurominie. Umotywowane to było faktem, że 11 września pani prezes, w obecności mojej oraz dyrektor Malinowskiej, została zapoznana z wydarzeniami z dnia 4 września oraz z okolicznościami złożenia skargi złożonej przez panią [REDAKTOWANE] jako zabezpieczenia dla siebie, żeby o sprawie nie dowiedzieli się rodzice dzieci. Pani prezes dostała do ręki do odczytania skargę pani [REDAKTOWANE] oraz od spokrewnionej z nią rodziców. Do 3 grudnia 2024 roku, czyli do dnia zgłoszenia mojego pisma do pana burmistrza gminy i miasta, zabiegałam u pani dyrektora o wyjaśnienie sprawy. Również po złożeniu skargi na dyrektora, podejmowałam próby rozwiązania sprawy, o czym może świadczyć korespondencja pisana do dyrektora przedszkola samorządowego nr 2 w Żurominie. W związku z lekceważeniem powagi sytuacji przez dyrektora w okresie zniesławienia mnie jako nauczyciela nabierało tempa i wyszło poza środowisko przedszkolne, na co również nie zareagowała pani dyrektor i nie wdobyła na tym etapie procedur ochrony nauczyciela (?????). Czuję się ofiarą działań dyrektora. Uważam, że pani dyrektor, poprzez niedopełnienie swoich obowiązków, niedociągnięcia, brak procedur oraz strach przed rodzicami przyznania się do jakiej sytuacji, pozwoliła i dopuściła się dyrektor na sali, chciała zatuszować sprawę (???). Pani dyrektor skorzystała z faktu pomówienia mnie namawiając na urlop poprzez straszenie mnie rzeczniczką, kuratorem oraz rodzicami. Chciała się pozbyć mnie aby nikt ode mnie o tych niedociągnięciach nie dowiedział się. Dyrektor Malinowska na bieżąco dokonywała oceny moich metod dydaktyczno-wychowawczych. Pani dyrektor zawsze pozytywnie odnosiła się do moich relacji z dziećmi i obserwacji zajęć z dziećmi również współpracowała ze mną na sali w grupie trzylatków. Uzyskałam wyróżniającą ocenę pracy, w 2023 roku uzyskałam kolejną nagrodę dyrektora. W 2023 roku, w ramach realizacji ścieżki awansu zawodowego zdałam egzamin przed komisją kuratora i zyskałam stopień nauczyciela dyplomowanego, z czego jestem bardzo dumna. W piśmie pani dyrektora skierowanym do pana burmistrza gminy i miasta Żuromin, z dnia 10 grudnia, pani dyrektor, obserwując moją codzienną pracę z dziećmi, pisze – pozwolę sobie je zacytować: „Nie stwierdzam żadnej sytuacji ani zdarzeń, które byłyby krzywdzące dla dziecka. Dzieci były uśmiechnięte, szybko przybiegały z adaptacji, były pogodne, chętne do zabawy i nauki, adaptowały się.” Zaznaczę, że jeden dzień w tygodniu pani dyrektor pracowała na mojej sali w grupie 3latki, w ramach swoich obowiązków pedagogicznych, zatem doskonale zna zachowania dzieci i może ocenić moje relacje z dziećmi na sali. W wyjaśnieniach na zarzuty dyrektora z dnia 23 stycznia 2025 roku do Rady Miejskiej w Żurominie pani dyrektor pisze, cytując: „Obserwowałam dwa zajęcia we wrześniu, 9 września i 13 września 2024 roku, w celu wzmocnienia nadzoru pedagogicznego, prowadzone przez panią Skarżącą. Nauczyciel prowadził zajęcia ciekawe, dzieci były zaangażowane i aktywne, czerpały radość ze wspólnej zabawy w grupie. Nie obserwowałam negatywnych emocji u dzieci, zachowywały się swobodnie z możliwościami ?????. W nagraniach z przesłuchań komisji Skarg Rady Miejskiej, również pani dyrektor dobrze oceniała moją pracę i relacje z dziećmi, twierdząc, że dzieci były zadowolone i że zawsze dbałam o dzieci, jak pisze pani dyrektor w piśmie do pana burmistrza, 10 grudnia 2024 roku został powołany zespół interwencyjny powołany na okoliczność zarzutów wobec

mojej osoby. Podczas wyjaśnienia sprawy stwierdzono, że cytuję: "w wyniku przeprowadzonej kontroli dyrektor przedszkola samorządowego nr 2 w Żurominie stwierdza, że okoliczności bezspornie wskazują, że nie doszło do popełnienia czynów zarzuconego pani Skarżącej. Informacja ta nie dotarła do grupy rodziców, w wyniku czego napisali pismo o wyjaśnienie sprawy do burmistrza gminy i miasta, a które zostało przekierowane przez dyrektora do rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli, pomimo że dyrektor twierdzi, że jestem osobą niewinną. Istotny jest fakt, że 10 grudnia, we wtorek 2024 roku, pani dyrektor pisze w piśmie do pana burmistrza o tym, że po przeprowadzonej kontroli, przed wysłaniem do rzecznika, że jestem osobą niewinną, natomiast w momencie, kiedy moje pismo do pana burmistrza również 10 grudnia nabrało status skargi na dyrektora, pani dyrektor po trzech dniach, czyli 13 grudnia, zgłasza pismo rodziców na policję. Natomiast cztery dni później, 17 grudnia, we wtorek, do rzecznika dyscyplinarnego. Zatem, według mnie, fakt zgłoszenia mnie do wyżej wymienionych instytucji wynika z zemsty dyrektora na to, że odważyłam się przedstawić sprawę panu burmistrzowi. Pomimo tego, że pani dyrektor w październiku, w rozmowie telefonicznej groziła mi, że jak poruszę sprawę z 4 września oraz panią [REDAKTOWANE], to pomimo wycofania skargi i tak zgłosi mnie to do rzecznika dyscyplinarnego i groźby pani dyrektor dotrzymała. Nie mogę pogodzić się z faktem, jak zostałam potraktowana. Każda rozmowa telefoniczna kończyła się sugestią ze strony pani dyrektor, abym siedziała w domu, nie pokazywała się rodzicom i czekała aż sprawa ucichnie. Rozpowszechnianie się opinii na mój temat w środowisku lokalnym było określane przez panią dyrektor jako plotki, które zaraz miną. Nadmieniam, że zarządzanie pracownicze przez panią dyrektor budzi zastrzeżenia. Pani dyrektor nie bierze odpowiedzialności za słowa, które wypowiada, swoje wypowiedzi, zaczyna od formy "my", wskazując grupę nauczycieli, co widoczne jest w piśmie do pana burmistrza z 10 grudnia, w nagraniach komisji skarg oraz w słów skierowanych do mnie. Cała ta sytuacja doprowadziła mnie do poczucia się w sytuacji bez wyjścia, czułam się zaszczuta, zastrasza, ostatecznie zdecydowałam się na spotkanie i współpracę z psychologiem. Dlatego, drodzy radni, zdecydowałam się na złożenie pisma do pana burmistrza, gdyż te działania ze strony dyrektora to sąd kapturowy nade mną. Naruszanie prawa oświatowego przez dyrektora poprzez poruszanie sprawy pracownika na zebraniu rady pedagogicznej, sporządzenie protokołu odnośnie sytuacji upokarzającej mojej osobie oraz rozpowszechnianie treści skargi wśród pracowników placówki, naruszanie zasad oraz etyki zawodowej, manipulowanie dokumentacją przez dyrektora, brakami w dokumentacji, odwzorowywaniem dokumentów oraz przyzwolenie dyrektora na rozpowszechnianie się niepotwierdzonych pomówień na mój temat w opinii lokalnej nie pozwoliło mi, jako człowiekowi oraz nauczycielowi, na pogodzenie się z taką niesprawiedliwością. Nauczyciel to zawód, który chciałam wykonywać od początku swojej edukacji. Zawsze byłam i jestem dumna z tego, że jestem nauczycielem. Uważam, że to, co robię, robię z pasją i zaangażowaniem. Dowodami mojej rzetelnej pracy jest wyróżniająca ocena pracy, otrzymywane nagrody, uzyskany najwyższy stopień awansu zawodowego, a także podziękowania w formie bukietu kwiatów od rodziców za opiekę nad dziećmi. Myślę, że każda osoba będąca na moim miejscu podjęłaby walkę o siebie i o swój wizerunek. Zawód nauczyciela, musi cieszyć się zaufaniem publicznym. Jediną instytucją, której nauczyciel może szukać pomocy, jest pan burmistrz, który sprawuje nadzór nad dyrektorem przedszkola. Mam głęboką nadzieję, że wszyscy państwo radni zapoznaliście się ze szczegółowymi dokumentami potwierdzającymi kwalifikację prawną skargi na działania dyrektora przedszkola samorządowego nr 2 w Żurominie. Sądę, że państwa decyzja

będzie odzwierciedleniem materiału dowodowego uzasadniającego całościową zasadność skargi na działania dyrektora, który został zgromadzony przez Komisję. Dziękuję.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Pani dyrektor może się pani odnieść do tego.

Pani Malinowska: Chcę odnieść się do zarzutów Skarżącej w moim pod moim kierunkiem. W ogóle to jestem zszokowana tym, co słyszałam, bo uważam, że pani [REDAKTOWANO] wszystkie sytuacje, wszystkie, powtarzam, przedstawiła z zupełnie innej strony. Przekoloryzowała i wybieliła siebie, a mnie pokazała w bardzo złym świetle, przekręciła fakty na swoją stronę. Przede wszystkim chcę powiedzieć, że nigdy z nikim się nie kłóciłam. Starłam się zawsze pomóc i wspierać każdą stronę i być obiektywna. W ciągu 35 lat pracy nie miałam żadnych sporów. W sprawie sporu i incydentu z panią Skarżącą, pani [REDAKTOWANO], zrobiłam wszystko, co w mojej mocy, wszystko, jak należy. Zachowałam się przede wszystkim profesjonalnie. Natychmiast zareagowałam na sytuację. Opuściłam salę z [REDAKTOWANO]. Po chwili wróciłam sprawdzić, jak zachowują się dzieci, i wszystko było w porządku. Dzieci kontynuowały zabawę, nawet nie zareagowały na incydent, który trwał bardzo krótko, chwilę. [REDAKTOWANO] zaś nawet nie wstał z biurka. Nadal przygotowywał coś przy biurku. Było to zwykłe popołudnie. Dla pewności, jako 35-letni nauczyciel wychowania przedszkolnego, jeszcze raz weszłam na salę i sprawdziłam, jak przebiegają popołudniowe zajęcia. Żadnych oznak złego nastroju nie było. Dzieci bawiły się wspólnie na sali, panował gwar, ożywione rozmowy, rozwijały swoje zainteresowania w kąciakach zabaw, bawiły się klockami, rysowały, rozchodziły się do domu, słysząc było dzwonek domofonu. Skarżąca nieprawdziwie przedstawiła sytuację. To były tylko jej sugestie. Siedziała, powtarzam, siedziała cały czas przy biurku. Nie widziałam, żeby w jakikolwiek sposób uspokajała dzieci albo rozmawiała z nimi, bawiła się z nimi w kole, czy prowadziła jakiejkolwiek zabawy wyciszające. Powtarzam, siedziała przy biurku i kontynuowała przygotowania swojej pomocy, nie wiem, gdy dzieci bawiły się aktywnie i kontynuowały zabawy do woli. Następnego dnia poprosiłam panią psycholog, aby obserwowała dzieci w tej grupie i potwierdziła moje spostrzeżenie. Na spór, który wyniknął pomiędzy nauczycielem a panią [REDAKTOWANO], zareagowałam najtrafniej, jak tylko potrafiłam, według mojego doświadczenia, mojej wiedzy. Przede wszystkim natomiast przeniosłam panią [REDAKTOWANO] do pracy w innej grupie, żeby panie miały ze sobą ograniczony kontakt. [REDAKTOWANO] została ukarana karą porządkową wpisem do akt i tam się do tej pory znajduje. Ponadto zorganizowałam spotkanie na pogodzenie z pracownikiem BHP, podczas którego pani [REDAKTOWANO] przeprosiła nauczyciela, ale nauczyciel przeprosin nie przyjął, miał swoje powody. Uważam, że Skarżąca, jako wieloletni pedagog z 16-letnim doświadczeniem, dbający o dobro, bezpieczeństwo psychiczne, fizyczne dzieci w grupie, powinien dbać również o dobre relacje z personelem, z [REDAKTOWANO] też. Jeśli ktoś kogoś nie lubi, to w pracy niestety trzeba iść na kompromis. Ja wielokrotnie rozmawiałam z panią Skarżącą, zachęcałam, namawiałam, aby panie sobie dały szansę. Przed rozpoczęciem roku szkolnego również pytałam o relacje, czy dadzą sobie radę, czy dadzą sobie radę razem pracować. Niechętnie, ale obiecały, że spróbują i postarają się, a ja po prostu dałam im szansę jako inteligentnym i doświadczonym pracownikom, bo jeden i drugi pracownik ma naprawdę wiele lat stażu pracy. Z tymi zapewnieniami weszliśmy w nowy rok. Ale panie wytrzymały ze sobą tylko trzy dni, około 20 godzin. Byłam świadkiem sporu. Skarżąca nie mówi prawdy. [REDAKTOWANO] nie krzyczała. Mówiła głośno, szybko, pod nosem zbierała klocki. Podeszła do drzwi, mijając biurko. Opuściła ze mną salę. Nie wyprowadzałam nikogo na siłę, nikogo nie dotykałam, nie ciągnęłam

za rękę. [REDAKTOR] obraziła nauczyciela słowami „gówniara”. To słyszałam wyraźnie. Zachowała się źle, nieodpowiednio. Jej zachowanie zostało ukarane, ponieważ nauczyciel wymaga szacunku. Nauczyciel zarzuca mi sprowokowanie sytuacji, co jest zupełnym absurdem. Weszłam na salę na tak zwaną niezapowiedzianą, ale celową kontrolę. Tym bardziej, że praca rozpoczęła nowy pracownik. Była to jedna z form nadzoru. Zadaję różne pytania, jak wchodzę na salę, zadaję różne ogólnikowe pytania: Co słychać? Co dobrego dziś? Jak się pracuje? Jak tam dziś? Jak tam wasze samopoczucie? Weszłam na salę z pozytywnym nastawieniem, by sprawdzić, czy wszystko jest w porządku, czy jest czysto, czy jest estetycznie. A relacje zawodowe, jak tu mówi Skarżąca, to jest nadinterpretacja. Wchodzę codziennie rano do pięciu sal, nawet kilka razy dziennie na lustrację. Sprawdzam, czy wszystko działa jak należy pod względem bezpieczeństwa, pod względem higieny pracy. Czy sale są dobrze przygotowane? Jak zachowują się dzieci, a na początku września miały nowe zabawki, nowe klocki. Czy są dostosowane do ich akurat umiejętności, do ich rozwoju. Jak pracują nauczyciele i jak obsługa. Skarżąca twierdzi, że przez incydent z panią [REDAKTOR] straciła na własnym wizerunku. Zasłania się, zasłania się, proszę, proszę państwa, sprawą z [REDAKTOR] – to jest przekłamanie. To skargi od rodziców i od [REDAKTOR] na zachowanie wychowawcy to spowodowały. Zarzuca mi, że zmuszałam ją do pójścia na urlop. Nigdy nikogo do niczego nie zmuszałam i nie zmuszam. A Skarżąca zawsze miała swoje zdanie i musiała postawić na swoim. Zawsze narzuca swoją dominację. Próbowałam, rozmawiałam, poświęcałam swój czas, by złagodzić emocje. Przychodziła do mnie, do mojego gabinetu. Niejednokrotnie widziałam, że nie radzi sobie w kontaktach personalnych z obsługą, z nauczycielami. Nerwowo reaguje na sytuacje, zdarzenia pojawiające się w grupie przedszkolnej. Jest zapłakana, ma czerwone, podkrążone oczy, ale to tylko moje sugestie. Próbowałam, chciałam, jako jedna z wielu propozycji, jako przywilej dla nauczyciela, który obserwuje u siebie wypalenie zawodowe – cały czas podkreślam: wypalenie zawodowe – proponowałam rozmowy ze specjalistami, psychologiem, pedagogiem, koleżankami, nauczycielkami. Udział w szkoleniach, w kursach, żeby sobie wykupiła, ale w każdej sprawie decyzja należy tylko i wyłącznie do nauczyciela. Ale to lekarz medycyny pracy kieruje nauczyciela na taki urlop. Zaś nauczyciel musi złożyć stosowne wnioski. Nie mam kompetencji do udzielania urlopu dla poratowania zdrowia. Karta Nauczyciela, paragraf 73, artykuł ustawy, ustęp 10a. Dyrektor może tylko wyrazić zgodę i nie może podważyć decyzji lekarza. Skarżąca pracowała do 16 września, czyli 11 dni roboczych. Poprosiła o dwa dni wolne, o dwa dni, na które mogła odreagować sytuację. I po tym czasie złożyła wniosek wraz z zaświadczeniem lekarza pracy o urlop dla poratowania. Podczas posiedzenia rady w dniu 16 września 2024 nauczyciele wspierali koleżankę, zapewniali o pomocy, dodawali otuchy. Czy wyobrażacie sobie państwo, że na koniec, bo pani Skarżąca mówi, że czuła się jakoś pomówiona, jakaś zaszczuta nawet, tyle pamiętam. Ale czy wyobrażacie sobie państwo, że taki nauczyciel, który źle się czuł na tym spotkaniu, po zakończeniu podchodzi do mnie, podchodzi do pani psycholog, dziękuje nam za wsparcie, dziękuje nam za tę pozytywną energię, za to, że czuje od nas tą moc, że jesteśmy dla niej wsparciem i że ją oceniamy pozytywnie. Czy było tak? Te relacje, a chcę jeszcze powiedzieć, że relacje Skarżącej z pracownikami i z koleżankami były chłodne i ostre. Zarzucała, że pani [REDAKTOR] nie umiała pracować z innymi pracownikami. Jeszcze chciałam dodać, że Skarżąca nigdy nie chciała kontaktować się z ??????. Proponowałam jej kilkakrotnie, ale zawsze odmawiała, argumentując, że jest jeszcze za wcześnie. Stwierdziła, że jeśli będzie gotowa, to mi sama o tym powie. Wiecie, bo nauczyciel przebywający na urlopie dla poratowania zdrowia nie świadczy pracy i on decyduje, czy chce przyjść, czy nie.

Zaproponowała, Skarżąca, kontakty tylko przez panią prezes jako swoim pełnomocnikiem i tak przedstawiłam na spotkaniu z rodzicami w dniu 24 września. Skarżąca nie odbierała telefonów, nie oddzwaniała. Jak oddzwaniała, no być może raz oddzwaniała, ale miała takie prawo, bo nie świadczyła pracy. Nigdy o nikim źle nie mówię. Nigdy nie oceniam postępowania i nikogo nie oczerniam. Nie mam takiego charakteru. Zawsze panią Skarżącą wspierałam, dodawałam jej otuchy, wsparcia i pomocy. Wielokrotnie, tak jak mówię, przychodziła do mojego biura. Czasem z płaczem odstawiałam swoje, odkładałam swoje rzeczy, starałam się pomagać jej, jak tylko mogłam, na ile tylko mogłam. Skarżąca też mówiła coś o tym, że pani [REDAKTOWANO] jej nie pomagała. Czy no, nie wiem, nie czuła wsparcia. Chciałam zauważyć, że zaczynając pracę miała pomalowaną salę, pomalowane grzejniki, tak jak po prostu co chciała, to starałam się w miarę możliwości jej to udostępniać. Do pracy w grupie przydzielony był pracownik, nie po interwencji kolegów, tylko z biura pracy. I nie prawda, że sama sprzątała salę [REDAKTOWANO] latków, ponieważ skoro były przeprowadzone remonty i malowanie, to niemożliwe, żeby nie było posprzątane i wysprzątane na każdym kroku. To tutaj to jest nadinterpretacja i to w takim wysokim stopniu. O dokumentacji. Dokumenty prowadzę skrupulatnie. Wszystkie dokumenty mam, przechowuję w teczkach, nagana trafiła do akt osobowych i tam się znajduje. Pani kierownik oświaty, mój bezpośredni zwierzchnik organu prowadzącego, nigdy nie zarzuciła mi braków dokumentacji przez 9 lat, jak pełnię funkcję dyrektora. Dokumentację dostarczam na bieżąco. Są to wykazy, arkusz organizacyjny, aneksy, sprawozdania, kontrole z nadzoru budowlanego, sanepidu, opieki społecznej, pomocy społecznej, biura pracy. Skarżąca nie ma kompetencji, żeby mnie pouczać i wydawać mi polecenia, a tym bardziej karcić mnie i sprawdzać moje kompetencje. Mam swoich przełożonych, stosuję się do ich poleceń i przed nimi odpowiadam. Są to pan burmistrz, pani kierownik oświaty. Nie mam prawa nikomu postronnemu udzielać informacji dotyczących spraw poufnych. Powtarzam, że nigdy z nikim się nie kłóciłam. Nie kłóciłam się też z panią Skarżącą, a ona próbuje przypisać mi swoje winy. Broniałam jej i wspierałam. Byłam tylko tolerancyjna wobec jej aroganckiego zachowania w stosunku do nauczycieli i pracowników obsługi. Skargi są, ale na panią Skarżącą. A ta skarga jest typowym aktem zemsty za to, że ja staram się przestrzegać procedur. Jeszcze chciałabym odnieść się tutaj do rzeczy, do sytuacji, do zarzutów, które usłyszałam przed chwilą, po przeczytaniu zarzutów komisji skarg, wniosków, bo być może, że wszystkiego tutaj nie powiedziałam. Państwo zarzucają mi brak reakcji. Czy ja w pracy muszę sprawdzać, czy ktoś kogoś lubi, czy kogoś nie lubi? Czy ja mam takie uprawnienie? Czy [REDAKTOWANO] lubi nauczyciela, czy odwrotnie, w pracy odrzucamy animozje, ponieważ każdy ma zakres swoich obowiązków i musi je wykonywać. Nauczyciel ma swoje obowiązki i każdy pracownik ma swoje obowiązki. W pracy odrzucamy animozje. Ja dbam o sprawy pracownicze, szkolenia, pierwszą pomoc, badania lekarskie i inne na bieżąco. Na bieżące pracownicze reakcje nie mam wpływu. Państwo też zapewne nie mają wpływu na to, kto i za co kogoś lubi. Czy za to ja miałam pozwalniać panie? Czy za nielubienie kogoś daje się nagany? Skarżąca zgłaszała. Oczywiście, że [REDAKTOWANO] dziwnie na nią patrzy. Wzrokiem chce jej zrobić krzywdę.

Skarżąca: tego nie zgłaszałam.

Pani Malinowska: Obserwuje. Podejrzewa, że ma złe zamiary, bo chyba podsłuchuje pod drzwiami, zmywa korytarz, który za szybko schnie, nie może z dziećmi przejść. Tłumaczyłam Skarżącej, analizowałam, odwoływałam się do jej wiedzy i umiejętności pracownika. W odpowiednim momencie wkroczyłam do akcji. Nagana jest w aktach. Proszę nie podważać,

jest czy nie. To są dokumenty. Przyglądałam się, obserwowałam sytuację, dałam nagany. Panie rozdzieliłam. Nagana jest moją zdecydowaną reakcją, ale chciałam jeszcze coś zrobić. Podjęłam próbę pogodzenia pań. Jest wiele sposobów rozwiązywania konfliktów, ale ja wybrałam ten. Zaprosiłam pracownika BHP jako osobę postronną, by pogodzić pracowników, ale się nie udało, bo do zgody potrzeba dwóch stron. Zarzucacie państwo, zarzuca mi komisja eskalację konfliktu. Co to znaczy? To są wielkie słowa. Agresywne zachowanie. To jak ktoś kogoś bije, szarpie, ciągnie za włosy, to jest agresja. A na czym polegała ta agresja? Według mnie była to krótka wymiana zdań. Nie krzykiem, bo być może dla niektórych podniesionym głosem, bo w przedszkolu czasem się podnosi. Zarzucacie mi, komisja skarg, działania niewystarczające. W odpowiednim momencie przerwałam wymianę zdań. Poprosiłam, aby pani [REDAKTOWANO] wyszła ze mną na salę. Udzieliłam słownego instruktażu i wróciłam na salę sprawdzić, jak zachowują się dzieci. Przeniosłam panią [REDAKTOWANO] na salę, zaangażowałam psychologa do pracy z dziećmi. Owszem, [REDAKTOWANO] wróciła na salę, ale tylko na chwilowe zastępstwa za nieobecnych pracowników. Ale wtedy Skarżącej już nie było, bo Skarżąca pracowała tylko 11 dni roboczych, 11, i przebywała już potem na urlopie dla poratowania. Ze względu czasami na braki kadrowe przesuwam pracowników, żeby zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki dzieciom przedszkolnym, aby właściwie przebiegał proces edukacyjny. Powaga sytuacji. Konflikt. Na bazie czego? Koloru oczu, koloru włosów, koloru skóry? Nie, nie, to nie był taki konflikt. A od czego się zaczął w ogóle? Od czego się zaczął? Od tego, że Skarżąca nie umiała współpracować z innymi i nawiązywać właściwych relacji pracowniczych. Tu nie chodzi o pieniądze, o wypłaty, tu chodzi o relacje człowiek-człowiek, o umiejętności miękkie, które trzeba sobie wypracować. Szukała winnego, a znalazła mnie. A jaki ja mam wpływ na to, czy panie się lubią, czy się nie lubią? Stwarzałam warunki odpowiednie do pracy, jeśli chodzi o bezpieczeństwo dzieci, pracowników. Starłam się, aby placówka funkcjonowała jak najlepiej. Podejmowałam różne działania edukacyjne, wspólne zabawy integracyjne, uroczystości, przedstawienia teatralne, wyjścia do kina, do biblioteki, spotkania z ciekawymi ludźmi, konkursy, przeglądy, zagospodarowanie sal przedszkolnych, wyposażenie w pomoce dydaktyczne, klocki, krzesła, zabawki odpowiednie, stoliki, oświetlenie, środki higieniczne, zagospodarowanie terenu do zabaw na powietrzu, zatrudnienie pracowników i wykształconych nauczycieli. Obserwowałam. Panie nie kłóciły się ze sobą, ale nie rozmawiały i nigdy ze sobą do tej pory, do 2 września, nigdy ze sobą nie pracowały. Miały tylko sporadyczne kontakty. Nie biły się, nie ciągnęły się za włosy, po prostu się nie lubiły. A ja niestety nie mogłam zmusić kogoś do lubienia. Nie mam takiej mocy sprawczej. To leży w gestii zainteresowanych osób. Znam swoje obowiązki: bezpieczeństwo dzieci i pracowników, rozwiązywanie konfliktów. Ale czy ktoś kogoś lubi, czy kogoś nie lubi, to ja na to niestety siły sprawczej nie mam. Jest was tutaj wielu i szanujecie się wzajemnie. Jesteście wykształceni, inteligentni. Macie też własne spory, ale nikt nie może zmusić nikogo do lubienia. To są sprawy osobiste. To nie były sprawy pracownicze, to były sprawy osobiste. Niewłaściwe zarządzanie sytuacją, cofnięcie nagany. Ja nie mam prawa udostępniać dokumentu. Nagana była i jest w aktach. Powtarzam, była i jest w aktach. Nie udzielałam poufnych informacji dotyczących pracowników. Skoro pani Skarżąca przebywa na urlopie, to co prawda jest naszym pracownikiem, ale nie świadczy pracy. A ja nie mam obowiązku organizować jej spotkań. Ona sama, będąc wychowawcą do 16 grudnia, mogła organizować spotkania jedno za drugim. Do 16 września, przepraszam, przepraszam. Mogła organizować ile tylko chciała, mogła organizować według swoich potrzeb jako wychowawca, rozwiązywać problem, jeśli je widziała i wyjaśniać, ale tego nie zrobiła, bo nie widziała takiej

potrzeby. Dopiero będąc na urlopie dla poratowania zdrowia przypomniała sobie, że należałoby coś może wyjaśnić. Do 16 września była przecież w pracy, pełniła funkcję wychowawcy ze wszystkimi uprawnieniami i mogła działać. To przecież wychowawca organizuje pracę, po to jest wychowawcą i po to bierze dodatek za wychowawstwo. Brak konsekwencji o wpływy.... o negatywnych relacjach – nie wiem, jakie tu relacje, czy rodzic-dziecko, czy rodzic-nauczyciel. Jak Skarżąca poszła na urlop dla poratowania zdrowia, relacje pracownicze są znakomite. Rodzice zadowoleni są z nowego wychowawcy. To chciałam powiedzieć też, że mamy już wstępne wyniki przyjęć na następny rok i niestety się okazuje, że mamy prawie pełne grupy, także no, chyba relacje są bardzo dobre pomiędzy zarówno nauczycielami, jak i pracownikami, a także nauczycielami a przedszkolem. Jak można oceniać to z perspektywy, kto jest kim? Skarżąca poszła na urlop, tak zdecydował lekarz medycyny pracy. Ja nie mam kompetencji w tym zakresie. Był taki wniosek, że konflikt był wielowątkowy. Co między osobami? Sprawa pani Skarżącej to jest inna rzecz. Rozpatrują ją inne organy. W mojej obecności pani Skarżąca zawsze była spokojna i łagodna, ale nie wiem, jak ona się zachowuje, kiedy ja wychodzę. Takie stosunki do dzieci, oczywiście. Konflikt eskalował. Wiecie państwo, gdyby pani Skarżąca miała chociaż troszeczkę, chociaż minimalną jakąś chęć, wolę pojednania się, ale nie miała, nigdy nie miała chęci, nie miała woli pojednania i poprawienia relacji. A żeby złagodzić sytuację, potrzebne są niestety chęci. Zarzucacie mi naruszenie zasad. Doskonale wiem, co to jest RODO, i nie mogę rozmawiać o innych bez jego obecności. Proszę mi tego nie zarzucać, bo nigdy, nigdy nie rozmawiałam o skarżącej bez jej obecności. Na zebraniu 24 września zakomunikowałam rodzicom i uczuliłam, że o pani [REDAKTOWANO] można rozmawiać tylko w jej obecności, żeby mogła odpowiadać na zarzuty, bronić się, albo w obecności jej pełnomocnika, bo tak mnie poinformowano. Może to potwierdzić pani Patrycja, ponieważ była na tym spotkaniu. Na kolejnym zebraniu w listopadzie, o które też mnie tu pani Skarżąca oskarża, że coś mówiłam, niestety miałam być, ale sprawy służbowe, narada dyrektorów w Ciechanowie, nie dałam rady wrócić ze względów zdrowotnych, a skoro mnie nie było, to nie mogłam się wypowiadać negatywnie o niej. A zresztą nigdy, powtarzam, nigdy nie wypowiadałam się negatywnie o pani [REDAKTOWANO] bez jej obecności. Nie rozumiem. Aktywność rady pedagogicznej. Rada pedagogiczna to zespół nauczycieli. Spotkania są protokołowane. Tak, jest organem kolegiальnym. Na spotkaniu 16 września chciałam powiedzieć ????, aby przeciwdziałać zachowaniu nauczycieli, by mogli ustrzec, umieli dostrzec oznaki wypalenia zawodowego i zawołali o pomoc do najbliższych, kolegów, specjalistów. Skarżąca nie wyrażała gniewu, rozmawiała wspólnie z nami. Moim celem była ??????. Naszą wspólną intencją była pomoc koleżance. Była to tajna, koleżeńska rozmowa. A czy wie, no bo posiedzenia rady są tajne. Nie było tych ludzi. Rada to jest zespół. Współpracujemy razem. Powtarzam jeszcze raz, drodzy państwo, po zakończeniu tej rady pani Skarżąca podeszła do nas, dziękowała nam, dziękowała nam żarliwie, a potem napisała skargę. No, widać, jakie tutaj są dwie różne osoby, dwa różne przeciwieństwa w jednej osobie. Brak działań. Skarżąca, komisja zarzuca również, że sprowokowałam sytuację, że doszło do ożywionej wymiany. To jest pomówienie, że byłam nieprofesjonalna. Ale szanowni państwo, nauczycielka, która pracuje 16 lat, powinna wiedzieć, jak się zachować. Ona jest wychowawcą, ona organizuje i dba o prawidłowy przebieg procesu dydaktycznego na sali. Ona dba o sprawy wychowawcze, jest wychowawcą i bierze za to dodatek. Ona winę zrzuca na mnie, bo zadałam pytania ogólnikowe. Ja zachowałam się profesjonalnie. Chciałam uciąć wymianę zdań. Poprosiłam pracownika, opuściłam salę. Ja weszłam na salę z przychylnym nastawieniem, z życzliwym pytaniem. To jest mój obowiązek. Ja zachowałam się nieprofesjonalnie czy nauczyciel? Mój

profesjonalizm polega na tym, że poprosiłam o wyjście, zareagowałam natychmiast, udzieliłam słownego instruktażu. Praca moja nie polega na tym, żeby być, żeby karać, żeby być dyktatorem. Moje słowne uwagi też są ważne. Ciągłe nagany nie służą dobrej pracy i współpracy, generują złe emocje, a ten konflikt powstał na bazie sporu personalnego. Ja znam doskonale procedury. Ja weszłam na salę sprawdzić, jak nauczyciel pracuje, jak przebiega proces edukacyjny w danym momencie. Mogę wejść na salę w każdej chwili bez zapowiedzi. To na nauczyciela ciąży zabezpieczenie emocjonalne. To nauczyciel dba o dobro dzieci i bezpieczeństwo psychiczne i fizyczne. Nauczyciel musi trzymać emocje na wodzy. Ja sprawuję nadzór. Sprawdzam, a nauczyciel troszczy się o zdrowie, bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne dzieci. Zachowałam się profesjonalnie. Nauczyciel też musi wykazywać się profesjonalizmem. Ma pod opieką 25 dzieci. Musi dbać o ich zdrowie, o ich rozwój. Sytuacje osobiste należy załatwiać poza pracą. Nawet gdy nauczyciel ma gorszy dzień, to nie może tego okazać, tylko musi dbać o dobrą atmosferę pracy, by dzieci czuły się bezpieczne, zaopiekowane, radosne i spokojne. Zarzucacie mi brak transparentności tego dnia, którego dotyczy zarzut. Powtarzam się, że byłam na spotkaniu, na naradzie dyrektorów. Z powodów zdrowotnych nie mogłam uczestniczyć w spotkaniu 28 listopada. Nigdy i nie mogłam wypowiadać się na temat nauczyciela. Nigdy i nigdzie nie wypowiadałam się negatywnie o pracy nauczyciela. Pani Skarżąca jest na urlopie zdrowotnym i nie świadczy pracy. To ona decyduje, czy ma ochotę uczestniczyć w naszych działaniach, czy nie. Po wszystkich spotkaniach wiedziała, bo ma dostęp do naszego informatora na Messengerze i mogła uczestniczyć we wszystkich spotkaniach według uznania. Nie chciała, nie uczestniczyła. To tylko jej decyzja i wola. To, że nie była powiadomiona, to jest tylko jej nadinterpretacja i zła wola. Ja nikogo na stres nie narażam. Systematycznie wysyłam na badania lekarskie. Praca nauczyciela jest trudna, odpowiedzialna, wymaga natychmiastowych działań, reakcji. Przy tym jest stresująca, co jest wpisane w nasz zawód. Proszę mi nie wmawiać, że jestem nieudolnym dyrektorem. Wiem, co mam robić i jak się zachowywać. To nie ja spowodowałam konflikt, tylko pani Skarżąca. Moje zdrowie w tej chwili też jest nadszarpnięte. Nie chcę, żeby takie sytuacje miały miejsce. Proszę o sprawiedliwe rozważenie, przyjrzenie się, bo czuję się niewinna i pokrzywdzona. W tej sprawie powiedziałam wszystko. Dziękuję.

Skarżąca: Mogę?

Pan Bukowski: Proszę.

Skarżąca: Szanowni państwo, szanowni radni, chciałam zaznaczyć, że wszystko to zostało napisane w skardze, zanim skarga trafiła do pana burmistrza, było wszystko potwierdzone przez panią prezes w rozmowie z panią dyrektor. Wszystko, co tam jest napisane, cały przebieg wszystkich wydarzeń był potwierdzony przez panią prezes w rozmowie z panią dyrektor. Zatem sugeruję, że to pani dyrektor mówi nieprawdę a nie ja. Jeżeli mogę się jeszcze odnieść do wypowiedzi pani dyrektor, że robiłam "coś", pani dyrektor, po wyprowadzeniu pani [REDACTED] z sali, nie było pani około 10 minut. W jaki sposób wiedziała, co robiłam i że nie zajmowałam się dziećmi?

Pani Malinowska: Bo jak wróciłam, to robiłaś coś tam ...

Skarżąca: Nie widziała pani, prawda? "Coś" pani dyrektor, chciałam dodać, że pani dyrektor nie podjęła kontroli bo był nowy pracownik na sali, że był nowy pracownik, ponieważ nowy pracownik był dopiero po 4 września, kilka dni, po 4 września.

Pan Bukowski: Pozwolimy na swobodną wypowiedź pani [REDAKTOWANE] jeszcze do końca. Dobrze, proszę bardzo.

Skarżąca: Chciałam zaznaczyć, pani dyrektor mogą sobie organizować spotkania, ile chciała. Proszę państwa, 12 września zostałam publicznie oczerniona przez rodzica, ale w obecności reszty rodziców – dodam, że to był czwartek. Piątek 13, to dzień później, 14, 15, to sobota i niedziela, a 16 to jest ostatni dzień mojej pracy. Chciałam zaznaczyć, że pani dyrektor powiedziała, że mogłam sobie organizować spotkania jak chciałam, proszę państwa, 12 września zostałam publicznie oczerniona przez rodzica, w obecności reszty rodziców, to był fakt, w piątek 13 to było dzień później ????? ????? chciałam zaznaczyć że wielokrotnie korespondencja, dokumentacja, która znajduje się w komisji skarg, świadczy o tym, że zabiegałam o spotkania z rodzicami. Nie tylko ja, ale też pani prezes ZNP w Żurominie na – to są dowody. Chciałam zaznaczyć, pani dyrektor, że skarga dotyczy pani osoby, nie mojej osoby, nie mojej osoby i pani wypowiedź jest nacechowana bardzo negatywnie na mój temat co w ogóle nie pokrywa się z tym co pani dyrektor mówiła wcześniej na mój temat oraz tego co jest napisane w pismach, które państwu zacytowałam. Chciałam zaznaczyć, że zarzucając pani dyrektor ?????kompetencje ????? jako pełnienie nadzoru pedagogicznego. Chciałam powiedzieć, że żadnej wymiany nie było na sali, i jeżeli chodzi o termin 28 listopada, na ostatnim spotkaniu z komisją skarg było wyjaśnione. Pani nie przeczytała ze zrozumieniem treści skargi. Tam napisane, czy zostało napisane, że rodzice zbierali podpisy w obecności wychowawcy a nie dyrektora. Tam odnośnie tego spotkania 28 listopada, nie ma????? dyrektora... Chyba tyle chciałam...

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Pani dyrektor chciała się... Wszystko? to przechodzimy do dyskusji. Jeśli mogę, to chciałbym zadać takie pytanie do przewodniczącej komisji skarg i petycji. Pani Iwono, zauważyłem w tym uzasadnieniu, że w całym postępowaniu rola pani prezes Więckowskiej była na równi traktowana, wręcz bardzo ważna, i opinia jej była bardzo ważna w tej sprawie. Tak? A na tym samym spotkaniu, bo starałem się uczestniczyć we wszystkich spotkaniach komisji, uczestniczyłem w tym spotkaniu. Była również obecna pani kierownik oświaty...I pani kierownik oświaty, z tego co pamiętam – zacytuję, jeśli mogę – "według kierownika oświaty, dyrektor samorządowego przedszkola nr 2 użyła wszystkich możliwych narzędzi, aby sprawę wyjaśnić. Sprawę wyjaśniła dogłębnie". Nie uważa pani, że powinno to też być w uzasadnieniu tego?

Pan Staroń: Kiedy pani kierownik się dowiedziała o sprawie w grudniu?

Pan Bukowski: Ale ja nie mówię o dowiadywaniu się o sprawie, tylko mówię o suchych faktach.

Pan Staroń: to jak nie znała sprawy to nie mogła jej wyjaśniać.

Pan Bukowski: Nie, no, odnosimy się do informacji, które konkretne osoby...Odnosimy się do tego, jakie zdania padały na komisji, i pani kierownik Bożena Fijałkowska bardzo jasno

i wyraźnie powiedziała, że stwierdziła, że dyrektor zrobiła wszystko, co możliwe, w jej ocenie. To nie uważacie państwo, że to powinno też się znaleźć w tym uzasadnieniu, że to nie, że to jest ważne, czy nie? Czy to nie jest ważne? To jest jedno pytanie i jeszcze mam jedno pytanie. Jeśli już jestem przy głosie, to też akurat do pani przewodniczącej. Jak już ten projekt uzasadnienia był omówiony, projekt uzasadnienia tej uchwały całej, to czy on był jeszcze przegłosowany przez komisję, czy już nie?

Pani Klonowska Trojakowska: Uzasadnienie było na komisjach wspólnych czytane na głos i było uzasadnienie weryfikowane przez radnych.

Pan Bukowski: Ale ja zadałem: był głosowany czy nie?

Pani Lewandowska: Zmiany były chyba głosowane, zmiany.

Pani Klonowska: ale była weryfikacja. Tak.

Pan Bukowski: Dobrze. Dziękuję bardzo. Może ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Pan Staroń: Mam pytanie. Czy zapisanie tego, co pani kierownik powiedziała, zmienia cokolwiek z uzasadnienia, które komisja przygotowała? Była to pierwsza sprawa.

Pan Bukowski: Nie, no, w mojej...

Pan Staroń: Druga kwestia. Skarżąca była od 16 września na urlopie dla poratowania zdrowia. Później przeszła na urlop zdrowotny a Pani kierownik mówi, że dowiedziała się o tym, że jest pracownik na urlopie zdrowotnym, w listopadzie. To nie było arkusza, żadnego organizacyjnego aneksu do arkusza, tylko przez półtora miesiąca nie było pracownika? Coś, przepraszam, kierownik...No tak, ale jeżeli rozmawiamy o faktach....

Pani Malinowska: to przeoczenie....

Pan Staroń: no tak ale jak rozmawiamy o faktach to przeoczenia niestety w bardzo złym świetle stawiają wydział, że udziela się takich informacji na temat rzeczy tak bardzo istotnych. Tak samo pytanie do pani dyrektor, były pisma kierowane od Skarżącej. Odpowiedzi były po dwóch miesiącach, więc to też jest jakieś już niedopatrzenie, to są fakty, bo takie informacje dostaliśmy.

Pani Malinowska: Ale ja mam, według mnie, nie mam terminu na odpowiedź. Pan mecenas powiedział, że zależy to...

Skarżąca: odpisywanie na pisma po 5 miesiącach....

Pan Staroń: To ja już poproszę o głos, bo widzę, że... Proszę, panie Andrzeju...

Pan Staroń: Szanowni państwo, my jako komisja skarg, wniosków i petycji rozpatrywaliśmy skargę w zakresach i aspektach, które nakreślił pan mecenas. Przedstawienie tej całej sprawy w takim szerokim aspekcie, jak to zrobiła pani dyrektor, nie odnosi się do zakresu skargi, którym my się zajmowaliśmy. A my mogliśmy tylko i wyłącznie zajmować się tymi rzeczami, które dotyczą relacji pracownik-dyrektor, bo tylko takie mamy uprawnienia. Więc rozszerzanie tego wszystkiego na wszystkie wątki, również z dokonaną oceną Pani dyrektor, przepraszam, że się do tego odniosę, że nabory są świetne, mimo że pani Skarżąca odeszła – to jest ocena pracownika, która moim zdaniem dzisiaj jest zupełnie nie na miejscu i nie w tym miejscu powinna się zdarzyć. Ma pani do tego prawo, pani siebie prezentuje w tym momencie i pani zrobiła to w taki, a nie inny sposób. Dziękuję.

Pan Bukowski: Czarek...

Pan Ossowski: Dobrze, że kolega wspomniał akurat ten aspekt pana mecenas, który tę skargę tak naprawdę, zarzuty sformułował, i sformułował, rozumiem, pięć tych zarzutów. I bardzo przykra sprawa, że pan mecenas nie dokończył swojej pracy, że pan mecenas nie dokończył, tylko pan mecenas nie wiadomo z jakich względów zostawił radnych i komisję z problemem, z problemem niełatwym, bo większość rzeczy, które słyszymy, to są słowa pomiędzy jedną panią a drugą panią. I to jest bardzo trudna sytuacja. Druga sprawa, dziwi mnie, że mecenas formułował te zarzuty, skoro tak naprawdę pracował i dla jednej pani, i dla drugiej. Dziwne. Dziękuję.

Pani Jarzynka: Ja chciałam się odnieść do tego, co powiedział pan wiceprzewodniczący, że te zarzuty były przez komisję tylko raz głosowane, a kolejny raz już nie więc uczestniczyłam w każdym spotkaniu, bo uważam, że sprawy drugiego człowieka są bardzo ważne, delikatne i nim podniesie się rękę, to trzeba dokładnie je poznać. Papier nie wszystko przedstawia, dokumenty nie wszystko powiedzą i na tym... wracam teraz do momentu tej komisji. Każdy z członków komisji miał moment i prawo, kiedy zwracał uwagę, co trzeba tam zmienić. Były to tylko gra słów. To nie wpłynęło w ogóle na istotę tematu i natychmiast pani przewodnicząca się do tego przychyliła i nanosiła poprawki. Nikt nie powiedział, że te poprawki tak zmieniają treść tych uzasadnień, że trzeba powtórnie głosować.

Pan Bukowski: Tu koleżanka radna mówi o tym, że każdy mógł się do tego odnieść. Tak, tylko dzisiaj z perspektywy czasu chciałbym zauważyć, że na ostatniej komisji głos pani dyrektor nie został uwzględniony, nie została wręcz dopuszczona do swoich wyjaśnień. Bądźmy poważni. Ja też na każdej komisji uczestniczyłem. Dziś dopiero mogła się wypowiedzieć, odnieść do wszystkich zarzutów.

Skarżąca: Tak. Jeżeli jeszcze do tego, co mówił pan... Pani dyrektor na ostatnim zebraniu miała bardzo czasu na temat, ale ja odniosę się do czegoś innego, chciałam odnieść się do słów pana wiceprzewodniczącego odnośnie pana mecenas. Chciałam zaznaczyć, że ja korzystałam raz z usług pana mecenas, odnośnie tego, czy mogła zostać podarta skarga przez pracownika niepedagogicznego, bo została oraz zabrana przez rodzica z placówki, oraz czy doszło do naruszenia RODO, przy czym uzyskałam informację, że doszło do naruszeń i pani dyrektor może ponieść konsekwencje w związku z tą sytuacją. Natomiast natychmiast pan mecenas powiedział, że nie może ze mną rozmawiać, ponieważ udzielał rad pani dyrektor, i tutaj jest moje

zastanowienie, drodzy radni, ponieważ Pan mecenas najpierw zapoznał się z treścią mojej skargi, dokonał kwalifikacji prawnej, następnie udzielał rad pani dyrektor na mój temat, uważam, że jest to bardzo nieetyczne, dziękuję.

Pan Bukowski: To myślę, że w tym aspekcie trzeba było pana mecenasa zapytać, tylko jest nieobecny, nieobecny, nie będziemy się wypowiadać. Proszę pani Hania...

Pani Jarzynka: jeżeli zdaniem pana przewodniczącego wszystko działało tak, jak trzeba, że jest uchybienie, że nie głosowaliśmy? To co pan przewodniczący powie na komisję, na której pani Skarżąca została wyproszona? To co pan, to co pan przewodniczący na tę sytuację powie?

Pan Bukowski: Ale jedno, jedno pytanie. A kto wyprosił panią Skarżącą?

Pani Jarzynka: Pan przewodniczący zainicjował.

Pan Bukowski: Proszę państwa, żeby dla informacji wszystkich powiem, jak było na komisji. Na komisji, w której uczestniczyła tylko jedna strona, pani Skarżąca była. Zadałem pytanie: „Czy komisja jest właściwa w takiej formie, żeby przy skarżącej, przy jednej stronie, pracowała nad wnioskami?”. I zadałem to pytanie tylko i wyłącznie do pani przewodniczącej, a absolutnie nie wypraszalem nikogo. Jeśli coś, to proszę o potwierdzenie czy zaprzeczenie uczestników komisji. Był pan Tomek, był pan Dominik, był pan Mariusz.

Pani Klonowska Trojakowska: Komisja została przerwana ze względu na pana wątpliwości...

Pan Bukowski: No dlaczego, ale kto wyprosił? Ja wyprosiłem?

Pani Klonowska Trojakowska: Zasugerował pan.

Pan Bukowski: Absolutnie.

Pani Klonowska Trojakowska: Zasugerował pan że nie może być osób trzecich przy wypracowywaniu stanowiska komisji.

Pan Bukowski: Zadałem tylko pytanie, czy tak powinno być, i to jest wszystko. Miał być obecny pan mecenas. Miał być obecny pan mecenas i wtedy by rozwiały wszystkie sprawy. Proszę, pani Skarżąca.

Skarżąca: Dziękuję. Ja chciałam, aby Państwo radni wiedzieli, że na ostatnim spotkaniu ze strony pana radnego tak było. Chciałam zaznaczyć, że spotkania komisji są jawne i może przyjść każdy, prawda pani przewodnicząca?

Pani Klonowska Trojakowska: tak.

Skarżąca: każdy mógł przyjść w każdym momencie, natomiast tak było, że przyszedłam na zebranie komisji i pan przewodniczący podważył moją obecność, po czym cały czas coś tam pisał na telefonie, rozmawiał przez telefon. Po moim wyjściu przyszła pani dyrektor na zebranie dlatego poczułam się urażona i ja nawet wspominałam o tym.

Pan Bukowski: Dobrze, jedno zdanie. Tak, tylko ja jedno zdanie albo sprostowanie. To tak, jeśli chodzi o moją stronniczość, to powiem tylko tyle, że to jest dociekliwość i chcę być obiektywny, chcę skargę naprawdę, wszystkie fakty poznać. To jest tylko taki argument z mojej strony, bo dlaczego miałbym być stronniczy?

Pan Andrzej Staroń: Szanowni państwo, padła sugestia, że była obecna pani dyrektor na poprzednim czy na ostatnim posiedzeniu komisji skarg i wniosków. Tak, tylko że tam nie zostały wypowiedziane żadne nowe rzeczy, zostały powtórzone te rzeczy, które ustaliliśmy. Więc jak gdyby to co dzisiaj państwo usłyszeliście, też jest potwierdzeniem tych wszystkich rzeczy, które wydarzyły się na komisjach wcześniej. Więc z panią radną mówię, dobrze się stało, wszyscy państwo, dokonując, decydując, biorąc udział w głosowaniu, macie możliwość wysłuchania tych argumentów jednej, drugiej strony i proszę nie zapominać o tym, o tym kiedy ta skarga wpłynęła, jakiej klasyfikacji tych zarzutów, które się w niej pojawiły, dokonał pan mecenas, bo to jest punkt wyjściowy do całości. Natomiast komentarze do rzeczy, które się pojawiły w trakcie rozpoznawania sprawy, że tak powiem, to już są rzeczy, które są faktami, które się wydarzyły po, natomiast my oceniamy sytuację z 4 września, po czasie który minął. Dziękuję.

Pani Malinowska: Ja też chciałam powiedzieć, bo tu pani Skarżącastronniczość. Ja ze swojej strony, to jest moja sugestia, ale też odczułam stronniczość z komisji skarg, wniosków i petycji. Zabierany mi był głos. Nie mogłam się wypowiedzieć. Zresztą samo to, że nie mogłam odnieść się do zarzutów. Wiadomo, że tutaj też miałam wytłumaczone, że na inne posiedzenia mogłam sobie przyjść, kiedy chciałam. No niestety, ja jestem o tyle w gorszej sytuacji, że pracuję i nie zawsze mogę przyjść na posiedzenie komisji, ponieważ bardzo bym chciała. Czasami koliduje to z moimi obowiązkami służbowymi.

Skarżąca: ale to pretensje może mieć pani sama do siebie ...

Pani ~~Gracjana~~ (psycholog w Samorządowym Przedszkolu nr 2): moje wrażenia były takie jak pani dyrektor. Pierwszy raz byłam na takiej komisji, więc powiem też, no tak, nie, według mnie nie było to przejrzyste, tym bardziej jeśli chodzi o zapraszanie osób, które miały... Oczywiście tu pan powiedział, że pan powiedział, pan radny, że tu każdy może przyjść, bo to są spotkania otwarte, natomiast jeszcze jest jedna osoba, która uczestniczyła w tym konflikcie i ona proszę państwa, to znaczy w konflikcie pomiędzy dyrektorem a panią Skarżącą, no jest ten konflikt, mam na myśli panią ~~Gracjanę~~, która ...

Pan Staroń: nie jest stroną...

Pani ~~Gracjana~~: nie jest strona właśnie ale padło jej imię i nazwisko i o niej też mówiono na tej sali, tak?

Pan Staroń: komisja organizuje, w miarę możliwości o godz. 15:00, te które były wcześniej wynikały z tego, że pan mecenas zażyczył sobie aby były wcześniej, staramy się dopasować do możliwości wszystkich mieszkańców, żeby to było jak najpóźniej, nie było kosztem pracy. My też jesteśmy ograniczeni możliwościami pracy urzędu, kiedy tutaj się możemy spotkać. W związku z tym, no, takie są realia tego wszystkiego. A odpowiadając na pani wątpliwość, no, my nie jesteśmy sądem, my rozpatrujemy tylko w trybie administracyjnym. Jeżeli, dobrze to określę, sprawę skargi, która jest przedmiotem komisji prac komisji.

Pani Więckowska, Prezes ZNP Oddział Żuromin: Tak, dwa słowa. Szanowni radni, którzy nie uczestniczyli w posiedzeniach komisji, ja wierzę, że zapoznaliście się z całą dokumentacją, która została w tym temacie zgromadzona. Skarga, powtarzam, to stwierdzenie już było powtarzane wielokrotnie, a mianowicie, to była złożona skarga pracownicza, czyli pracownika na dyrektora, na przełożonego, i o tym mówi Kodeks postępowania administracyjnego, artykuł 227. W tym artykule, ten artykuł był przywołany, i punkty z tego artykułu przy tym uzasadnieniu czytany przez przewodniczącą Skarg: zaniedbania lub nienależyte wykonywanie zadań dyrektora lub pracownika. Czyli skarżąca zarzucała dyrektorowi swojemu zaniedbania lub nienależyte wykonywanie obowiązków. Kolejny punkt z tego artykułu mówi: naruszenie praworządności lub interesów skarżących, czyli treść skargi zawierała ten aspekt, i kolejne: przewlekłe lub biurokratyczne załatwienie sprawy. I też w tej skardze pojawiły się te aspekty, sklasyfikował kwalifikacje, kwalifikacji prawnej dokonał pan mecenas. Nie my tutaj, tylko prawnik, który jest zatrudniony przez urząd, który jest do dyspozycji zarówno rady, jak i burmistrza, i innych pracowników. Więc zarzucanie, uważam, mecenasowi złą kwalifikację, to jakby wykracza poza wasze kompetencje, szanowni radni. Natomiast uzasadnienie, które zostało wypracowane przez komisję, na komisji padło, że przy udziale pracownika obsługi rady, ponieważ zdezerterował mecenas, to mieliście, mieliście państwo radni z komisji dostęp do każdego jednego elementu w sprawie zgromadzonego. I teraz na koniec: dlaczego nauczyciel złożył tę skargę? To jest zastanawiające pytanie i ja się zastanawiam od samego początku, dlaczego to było? Nie zastanawiacie się, państwo, dlaczego to było zrobione? z zemsty? Nauczyciel który wielokrotnie pani dyrektor potwierdzała i powtarza, dobrze pracujący, stosujący metody pracy, formę pracy, pozytywna ocena dorobku zawodowego w 2023 dokonana po to, żeby zrobić awans na dyplomowanego, czyli najwyższy stopień zawodowy, który może uzyskać nauczyciel w placówce oświatowej. Nagrody. Nagrody to są za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze, o czym mówi Karta Nauczyciela. Ocena pracy z 2019 roku, ocena wyróżniająca, bo taką posiada, pani dyrektor zgadza się? ocena wyróżniająca, najwyższa ocena, którą nauczyciel może uzyskać w szkole. Zgadza się, pani przewodniczący, jeden i drugi, pani dyrektor, panie Andrzej, to jest ocena najwyższa. Mało jest takich ocen, jeśli wiecie, w tej chwili u nauczycieli, z reguły nauczyciele dostają ocenę bardzo dobrą, natomiast ta koleżanka, pani Skarżąca, miała ocenę wyróżniającą, czyli to, o czymś świadczy wielokrotnie pani dyrektor tu w tej wypowiedzi mówiła: dobrze pracująca, fajny kontakt, wchodziła na...

Pani pracownik z Przedszkola Samorządowego nr 2: wypowiedzi Skarżącej to po prostu w większości to są kłamstwa.

Pan Bukowski: Proszę państwa, proszę, pani, drogie panie, proszę po kolei mówić.

Pani Więckowska: szanowni radni, nadzór pedagogiczny nad nauczycielem sprawuje dyrektor szkoły. To jest formalizowany zabieg. To jest dokument, który przygotowywany jest corocznie i tam są wpisywane, wpisywane terminy, kiedy zostaje poddany ocenie, hospitacje, konspekty, dokumentacja jest oceniana i tak dalej, i tak dalej. To było corocznie przez 16 lat. Czy pani dyrektor ma jakikolwiek notatkę i dokument mówiący o tym, że pani Skarżąca nie wypełniała tych zapisów z Karty Nauczyciela, czyli ze... swoich obowiązków, które tu są zapisane, czy kiedykolwiek? Jeśli tak, to w takim razie ta ocena wyróżniająca o czymś świadczyła. Kolejna rzecz, koleżanki, koleżanki, posiedzenie rady pedagogicznej...kompetencje rady pedagogicznej są opisane w dokumencie, który obowiązuje zarówno nauczycieli, jak i organ prowadzący, i dyrektora. Tutaj nic nie ma o tym, że dyrektor organizuje posiedzenie rady pedagogicznej, protokołuje i rozpatruje skargi rodziców na nauczycieli. To jest to, co było zawarte w uzasadnieniu, to jest popełnienie, naruszenie podstawowych obowiązków dyrektora. Ocenę pracy dyrektora dokonuje organ prowadzący i on ma czuwać nad tym, żeby do takich konfliktów nie dochodziło. I ja tutaj mocno się dziwię, że komórka oświatowa o tym incydencie pomiędzy pracownikami, który się rozlał, widzicie, na całe społeczeństwo, nie została zauważona czy zwrócona do organu prowadzącego. Aż nóż widelc poradziliby, w jaki sposób załatwić ten konflikt. Pani dyrektor, pani dyrektor, Wiolu, poprosiłaś mnie na spotkanie 11, tuż po wpłynięciu dwóch skarg od tej rzekomej [REDAKTOWANE] i od rodziców. Przeczytałam, pokazałaś, przeczytałam, zapamiętałam. Zapamiętam. Przesłuchaliśmy, przesłuchaliśmy tego 11 panią Skarżącą, to znaczy przesłuchanie. Poprosiliśmy o wypowiedź, żeby zrelacjonowała, jak wyglądał ten nieszczęsny dzień 4 września. Pani dyrektor, czy tak było? Przesłuchaliśmy panią Skarżącą?

Pan Bukowski: Myślę, że... Myślę, że to naprawdę trochę wykraczamy...

Pani Dyrektor: Nie, ja byłam w szoku. A o to chcesz zapytać?

Pani Więckowska: O to, czy było, czy było, czy była i wypowiadała się, i relacjonowała to wydarzenie nieszczęsne z 4 września?

Pani Dyrektor: Tak. Tak.

Pani Więckowska: Potwierdzałaś to, co mówiła.

Pani Malinowska: Nie potwierdzam. Mogło tak być, ale nie potwierdzam. To jest relacja pani Skarżącej. Relacja pani Skarżącej.

Pani Więckowska: Ja jeszcze nie skończyłam, panie przewodniczący. Jeśli mam...

Pan Bukowski: Proszę bardzo. Nie mamy prawa do swobodnej wypowiedzi. Proszę bardzo.

Pani Więckowska: Dziękuję.

Pan Bukowski: drogie panie, a widzę, kto po kolei będzie chciał, kto się zgłaszał, także pamiętam.

Pan Bukowski: Drogie panie, proszę, proszę o chwilę ciszy. Pani Halina dokończy, jeśli chciała przeczytać, to proszę bardzo, dopuszczam ją do głosu.

Pan Staroń: Przepraszam, Halina jest rodzicem czy adresatem tego pisma?

Pan Bukowski: Jest radną i będzie głosowała nad tym. Także myślę, że...

Pani Sadowa: uważam że skoro pismo, skoro pismo wpłynęło i zostało, to kiedy wpłynęło? Już mówię, wpłynęło 10 grudnia 2024 i każdy z nas, radnych, to otrzymał, to też jest podstawa do sprawy, a nie na razie w tej chwili, to tak... ???

Skarżąca: czy to dotyczy mojej skarg?

Pani Sadowa: ???dotyczy pani dyrektor a dzieci co?

Pan Bukowski: Drodzy państwo, jako prowadzący obrady, dopuściłem do przeczytania pisma przez panią radną.

Pan Staroń: Panie Przewodniczący, Ja mam wniosek przeciwny, więc po odczytaniu tego pisma mój wniosek będzie zupełnie niezasadny. Uważam, że nie powinniśmy odczytywać pisma, które w sprawie nie jest żadnym, żadną informacją, która decyduje o zasadności skargi czy nie, bo skarga nie dotyczy Skarżącej a Pani dyrektor, jedna kwestia. Druga, skoro zaakceptowaliśmy aspekty sprawy wyłożone czy zapisane przez mecenasa, tam nic nie było o skardze od rodziców. I proszę, proszę nie traktować tego jako stronniczość, tylko ja...ja jeszcze mówię, nie jako stronniczość, bo każdy uznaje, że coś jest stronnicze, jak nie jest po jego myśli. Jak jest po mojej myśli, to już stronnicze nie jest. Taka, taka dziecinna naleciałość. Dziękuję.

Pan Bukowski: Dziękuję. Jeśli chodzi o to pismo, to czy ono ma związek ze sprawą, to się dowiemy po odczytaniu. No, teraz na razie to jeszcze nie wiemy.

Pani Ptaszek: ja bym chciała się zapoznać z tym pismem.

Pan Bukowski: Jeśli, jeśli ma pan wniosek formalny, możemy przegłosować, czy dopuszczamy przeczytanie, czy nie.

Pan Staroń: ale już pan podjął decyzję panie przewodniczący.

Pan Bukowski: Nie, nie podjąłem. Proszę bardzo. Jeśli składa pan wniosek formalny, możemy przegłosować, czy ten, czy to pismo będziemy odczytać, czy nie. Składa pan wniosek, czy nie?

Pan Staroń: Nie, nie składam. Pan prowadzi posiedzenie, pan za nie odpowiada. Pan odpowiada za podjęte decyzje.

Pan Bukowski: Pani Radna proszę odczytać.

Pani Sadowa: tak, dziękuję. Czyli od początku: „

[REDACTED]

” * . Tutaj są podpisy rodziców, ze 20 osób podpisało.

** Treść odczytanego pisma przez Panią Halinę Sadową stanowi integralną część protokołu jako załącznik.*

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Pani Skarżąca chciała się odnieść.

Skarżąca: Ja chciałam się odnieść do odczytania przed chwilą przez panią tej skargi, ponieważ ta skarga nie zawiera ????? i nie odnosi się do skargi mojej na dyrektora i nie podlega rozważeniu kwalifikacji prawnej skargi na dyrektora, a spotkaliśmy się tu w związku ze skargą na dyrektora. To jest pierwszy punkt, to jest trochę się poza tematykę i nad zakres tematyki. Chciałam powiedzieć, że odnośnie tej skargi, sprawą zajmuje się inna instytucja. Jeszcze chciałam się odnieść do obecności w ogóle moich koleżanek i kolegów oraz próby ich wypowiedzi. Uważam, że to jest właśnie to, o czym ja mówiłam, i punktowała pani prezes, jest wyjście poza kompetencje prawne rady pedagogicznej. Sama obecność kadry pedagogicznej w obronie... Skąd rada dowiedziała się ????? zebraliśmy... Chciałam powiedzieć, że jest to niestosowne wypowiadanie się kadry pedagogicznej na mój temat, ponieważ spotkanie nie dotyczy mojej osoby, tylko pani dyrektor, i po prostu nie życzę sobie oceny rady pedagogicznej w stosunku do mojej osoby. Jeżeli chciałam jeszcze dodać, podczas sytuacji 4 września, podczas moich rozmów z dyrektorem telefonicznych, osobistych konsultacji z panią, konsultacji z panią prezes, czy korespondencji to rada pedagogiczna była nieobecna.

Pani nauczycielka z rady pedagogicznej z przedszkola nr 2: Ale czy rada pedagogiczna ma zabronione wejście?

Pan Bukowski: Proszę o... Proszę o dokończenie wypowiedzi przez panią Skarżącą. Następnie ktoś chce zabrać głos rady pedagogicznej.

Skarżąca: Dobrze. Jeszcze chciałam nawiązać do przytoczonego przez panią prezes... Chciałam jeszcze nawiązać do przywoływanego przez nią artykułu 63 ustawy pierwszej Karty Nauczyciela, o który też wspomniała pani prezes. Chciałam zaznaczyć, że tego 11 września, kiedy pani prezes została zaproszona do przedszkola, było tak, jak pani prezes powiedziała, ja miałam możliwość opowiedzenia całej sytuacji. To było wszystko potwierdzone przez panią dyrektor, że tak było.

Pani Więckowska Prezes ZNP: Szanowni państwo, po co ja tam poszłam tego 11 września...

Pan Bukowski: Wypowiada się pani Skarżąca. Proszę, proszę o zachowanie spokoju.

Skarżąca: Chciałam zaznaczyć, że pani prezes 11 września również podkreśliła wagę tego artykułu 63 KN, poinformowała dyrektora, że ma taki obowiązek, a niewykonanie tego obowiązku też się wiąże z konsekwencjami prawnymi. Dziękuję.

Pani z rady pedagogicznej Samorządowego Przedszkola nr 2: Drodzy państwo, pani tutaj zarzuca nam, po co tutaj przyszliśmy, to nie do końca tak wygląda... że jako rada nie powinniśmy się wypowiadać. Jestem nauczycielem pracującym w tej placówce. W ubiegłym roku pracowałam z panią [REDAKTED] na sali i ja się z panią [REDAKTED] i ja się z panią [REDAKTED] dogadywałam i nie miałyśmy żadnego problemu, bo praca z dziećmi polega, drodzy państwo, że żeby...

Pan Bukowski: Drodzy państwo, proszę o zachowanie spokoju.

Pani z rady pedagogicznej Samorządowego Przedszkola nr 2: Praca z dziećmi polega również na tym, że dorośli ludzie, którzy z nimi pracują na sali, muszą się ze sobą dogadywać... Żeby ta opieka dobrze przebiegała, ale żeby się dogadać, musi wykazać chęć obydwie strony. Obydwie strony, i nauczyciel, i pani [REDAKTED]. Jeżeli wykażą chęć, to ta współpraca będzie. Wypowiadałam się na bazie swoich doświadczeń, że nie uczestniczyłam w tych wydarzeniach.

Skarżąca: Rada Pedagogiczna nie uczestniczyła w tych wydarzeniach.

Pan Bukowski: Drogie panie. Proszę o zachowanie spokoju. Mam sobie... Proszę o dokończenie. Jest pani trzecia w kolejce.

Pani z rady pedagogicznej Samorządowego Przedszkola nr 2: Uważam, że jeżeli współpracowałam z panią [REDAKTED] na sali, to mam prawo wyrazić swoje zdanie...

Skarżąca: w sądzie może pani wyrażać swoje zdanie...nie dotyczy to materii skargi.

Pani M. Słowikowska (radna): Ja chciałam tylko zaznaczyć, pani Skarżąca, że na komisję ma wstęp każdy i każdy może się wypowiedzieć. To jest pierwsza sprawa. Nawet rada pedagogiczna jeśli tu przyszła, nie chodzi o ocenianie. Chodzi o to, że może zabrać głos... Ale przepraszam, ja skończę. Dobrze. Druga kwestia jest taka, że chciałam zapytać, jak pani, według pani, powinno być załatwiona ta sprawa, bo pani dyrektor, z tego co słyszeliśmy, przeniosła pomoc do innej grupy, zareagowała. Więc chciałam zapytać, czy pani kiedykolwiek powiedziała, w jaki sposób pani, czego pani w ogóle oczekiwała? Zwolnienia pracownika? I jeszcze jedna kwestia. Byliśmy w ostatnim tygodniu przed rozpoczęciem roku szkolnego jako komisja oświaty na wizytacji w przedszkolu. Tutaj było zarzucane, że były nieprzygotowane sale. Chciałam tylko zaznaczyć, że widzieliśmy i sale wszystkie były idealnie przygotowane na rok szkolny. Po prostu chciałam to zaznaczyć, bo byliśmy na wizytacji, także żeby to było jasne, że wszystko było przygotowane.

Na sali obrad rozległy się brawa

Skarżąca: Mogę się odnieść? Chciałam powiedzieć, że ja nie mówiłam o salach, tylko o zachowaniu, był nieposprzątany, nie umyty, ja sobie to sama robiłam... widziała mnie pani dyrektor na oczy? koleżanki widziały, że byłam sama w sali. To jest pierwsza odpowiedź. Druga odpowiedź odnośnie obecności, ja nie zarzuciłam, że ktoś może być czy nie być, tylko uważam, że odnoszenie się do mojej osoby, do mojej pracy, wychodzi poza kompetencje rady pedagogicznej i nie ma w związku z moją skargą na dyrektora.

Pani Więckowska: ale nauczyciel ma opowiedzieć o pracy...? Ja tego nie rozumiem! ?????????

Pan Bukowski: Drogie panie, bo słyszę tylko żeńskie głosy. Słyszę tylko żeńskie głosy do wypowiedzi. Teraz proszę panią dyrektor, bo się zgłosiła.

Pani Słowikowska radna: ja chciałabym usłyszeć odpowiedź pani Skarżąca na to, jak oczekiwałyby załatwienia sprawy z panią...

Skarżąca: Pani radna, chciałam powiedzieć, że jest bardzo bogaty zasób dokumentacji w komisji skarg. Wszystko jest, to co jest powiedziane przeze mnie, to jest uzasadnione i udokumentowane właśnie do komisji. Poza tym, pani radna, chciałam powiedzieć, że obowiązują procedury, przede wszystkim procedury, które powinna być wdrożona. Pierwszą taką procedurą po tej sytuacji była właśnie procedura, artykuł 63. Jeżeli ta byłaby wdrożona ta procedura, myślę, że zupełnie inaczej wyglądałby cały proces dzisiejszego spotkania. Uważam, że powinien dyrektor obowiązki swoje wypełnić w odpowiednim momencie i czasie, do dnia dzisiejszego nie są wdrożone, tak jak pani prezes mówiła. Karta Nauczyciela, prawo oświatowe, to są dokumenty, według których pani dyrektor powinna zarządzać sytuacją... Dodam, że 11 września pani prezes również o tym mówiła pani dyrektor, w mojej obecności. Jestem świadkiem. Byliśmy we trzy. Dziękuję.

Pani Dyrektor Malinowska: Ja się zastanawiam, czy w tej sytuacji, w tym incydencie, którego byłam świadkiem, gdzie [REDAKTOWANE] nazwała panią ... Panie się nie lubiły i użyła „gówniara”... No właśnie, nie lubiły się, to się... No tak, a jednak tak było. To dlaczego to, w takiej sytuacji, kiedy ktoś się nie lubi i za słowo „gówniara”, które no, rzeczywiście jest bardzo złe. Nie powinno się takiego słowa wypowiadać, ale naruszenie godności osobistej...

Pan Bukowski: Pani dyrektor, pani dyrektor, proszę o dokończenie wypowiedzi.

Pan Ossowski: Drodzy państwo, ja mogę. Drodzy państwo, ja myślę, że za dużo emocji gra w każdym, w każdym z nas. Te emocje też widać i w skardze, i tutaj, i w opisach. Wszędzie, wszędzie są emocje. Skarga dotyczy 4 września 2024 roku. Wiemy, że pani Skarżąca przedstawiła przedstawiła swoje argumenty, przedstawiła swoją historię pracy. Pani dyrektor swoje działania obroniła. Ja bym proponował, żeby naprawdę na dzisiaj zakończyć tę dyskusję. Chyba że ktoś z państwa jeszcze ma coś do powiedzenia, ale do powiedzenia w tej sprawie dotyczącej dnia 4 września 2024 roku, a nie wracania do 2023, a co było 11 września, a co było jeszcze innego dnia. My musimy zająć się konkretną sprawą i niech te emocje wreszcie opadną. Dziękuję.

Pan Stopczyński radny: Ja mam takie... Można? Ja mam takie pytanie. Ja mam takie, takie pytanie, czy nie wiem, może po przebiegu całej sytuacji, że to się tak długo ciągnie. Nasza panie, czasem taka refleksja, żeby to po prostu skargę nie wiem, wycofać, czy żeby to się pogodzić, czy nie ma takiej możliwości, żeby się normalnie, po ludzku pogodzić?

Skarżąca: Mogę zabrać głos? Panie radny, ja robiłam wszystko do 3 grudnia, nawet zaangażowałam panią prezes... Mało tego, do spotkań, do pierwszego spotkania komisji skarg, mam pisma, wszystko jest udokumentowane przeze mnie, mam pisma, że pisałam pisma do pani dyrektor by rozwiązać sytuację. Uważam, że sprawa jest tak trudna, zeszła tak daleko. Właśnie dlatego pojawiła się przed komisją skarg, byście państwo, państwo ocenili całą sytuację. Ja uważam, że to już jest za daleko, za daleko już poszło.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Proszę jeszcze, pani dyrektor, krótko. Już dobrze, krótko.

Pani Malinowska dyrektor: ja uważam, że do tego, żeby, żeby doszło do pogodzenia, to jak zawsze trzeba dwóch stron i takich dobrych emocji, dobrego nastawienia i chęci. A jeśli ktoś jest taki, że no, nie chce...

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Już naprawdę krótko.

Skarżąca: Pani ostatnie zdanie jeszcze do pana radnego pytania. Jeszcze jedno, jedno zdanie, które powiedział pracownik bhp, w pogodzeniu się, ważna jest szczerłość i na tym zakończę. Dziękuję.

Pan Bukowski: Dobrze, ostatnie zdanie, pani dyrektor...

Pani Malinowska: Szczerłość, co to znaczy, że trzeba kogoś prosić, błagać, całować...

Pan Bukowski: Dobrze, dziękuję bardzo za dyskusję w tej sprawie. Chyba że jeszcze ktoś z radnych chce coś wniesć do sprawy? Nie ma. Dziękuję bardzo. Zarządzam przerwę 10-minutową.

Po przerwie wznowiono obrady.

Pan Bukowski: Wznawiamy posiedzenie komisji. Mieliśmy przejść do następnego punktu. Jeszcze tylko tak krótko. Tu koleżanki z rady pedagogicznej poprosiły, chciały wypowiedzieć się tylko krótko, dlaczego tu przyszły... Ty, drogie panie, proszę krótko.

Pani pracownik Przedszkola Samorządowego nr 2: To ja może nie z rady pedagogicznej, ale z rady rodziców... jako Przedstawiciele rady rodziców, nie mamy nic do zarzucenia pani dyrektor, wręcz przeciwnie... Pani dyrektor zawsze jest po naszej stronie, pomaga nam organizować krótkie uroczystości przedszkolne i z każdym problemem, z jakimś, pani dyrektor, jesteśmy zawsze wysłuchani. Jestem w radzie rodziców i nie od września, tylko od 5 lat..., bo jest tam moje kolejne dziecko, już trzecie, i współpracuję z panią dyrektor i nigdy nie było sytuacji, żebyśmy mogli coś...

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo, ale jeśli to nie dotyczy bezpośrednio skargi to....

Pani z rady rodziców: Pytał się pan przewodniczący, dlaczego tu jesteśmy, chcemy wesprzeć Panią dyrektor, bo po prostu jest dla nas ważnym człowiekiem, tak, nie jesteśmy jednostronni, bo nie mamy nic do pani Skarżącej personalnie, jesteśmy całym sercem z panią dyrektor.

Skarżąca: Panie przewodniczący, chciałam w sumie powiedzieć, co pan, że wypowiedzi pani z rady rodziców nie dotyczy skargi.

Nauczyciel z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żurominie: Ja tylko... Ja jestem nauczycielem z bardzo dużym, bo prawie 40 lat. Nasza placówka do tej pory funkcjonowała bez żadnych zastrzeżeń, mieliśmy bardzo dobrą renomę, bardzo dobrze współpracowaliśmy z rodzicami, nie było do nas, do dzieci, zawsze ponad... Od tego wydarzenia się wydarzyło, czujemy to na własnej skórze. Ja nie twierdzę, że pani Skarżąca nie jest niewinna. Jeśli jest niewinna, niech dochodzi prawdy, niech szuka prawdy. Ale dlaczego kosztem pani dyrektor? I my jesteśmy po to, że gdyby pani dyrektor rzeczywiście nas wszystkich traktowała, rzeczywiście była taka, a nie inna, o czym tu padło tyle różnych ?????? ewidentnie, to jesteśmy ??????????

Pan Bukowski: Dziękuję.

Pani Skarżąca. Krótko chciałam się od wypowiedzi koleżanki, że ocena nie dotyczy działania placówki oraz chciałam powiedzieć, że zaburzenie renomy przedszkola nie jest efektem wydarzeniem 4 września, to zdarzyło się parę lat wcześniej, jak z przedszkola wyszło dziecko, także to nie jest tak, że renoma przedszkola zaczyna się burzyć dopiero teraz. Dziękuję.

Pan Bukowski: Ostatni głos w tej sprawie...

Pani z Przedszkola Samorządowego nr 2 w Żurominie: Ale ja chciałam może naświetlić państwu sytuację. Sytuacja w ogóle, problem zaczął się nie wcale od tego, że pani dyrektor nie odpowiadała na pisma, dużo wcześniej, kiedy miało miejsce nieporozumienie między ■■■ a Skarżącą, bo ■■■ śmiała zwrócić uwagę Skarżącej. Pani ■■■ ale jakie to było zwrócenie uwagi? Ona była za nami. Skarżąca, mogłabyś wesprzeć koleżanki i zostać z nimi dłużej

Pani Malinowska: wtedy, były koleżankami...

Pani █████ z Przedszkola Samorządowego nr 2: A potem okazało się, że jeżeli rodzice zgłosili skargę, kiedy byliśmy całym sercem z Skarżącą, bo żeśmy ją wspierały, ale rodzice zrobili swoje, no to, nie mając możliwości, Skarżąca zaatakowała dyrekcję. Z jakiej reakcji?

Pan Bukowski: Dobrze, dziękuję bardzo. Pozwoliłem na dosyć swobodne wypowiedzi. Przechodzimy do... Kończymy dyskusję w tym punkcie. Przechodzimy do kolejnego punktu.

Pan Staroń: ja jeszcze prosiłem o głos.

Pan Bukowski: A to, proszę, jeszcze pan Andrzej, ostatni głos.

Pan Staroń: przy tej części pani dyrektor powiedziała, że macie Państwo ????? do przedszkola na dobrym poziomie, że są wszyscy....To nie ma wpływu, liczebność dzieci w różnych rocznikach są różnie, w związku z tym w różnych latach różne są te nabory. A mamy, mamy marzec, do nowego roku szkolnego jest sporo czasu i będzie się, więc myślę, że łączenie tych dwóch spraw jest zupełnie nie na miejscu. Przypisywanie tej sprawie tak wielkiej wagi dot. funkcjonowania przedszkola jest nadużyciem.

Skarżąca: chciałam się odnieść do wypowiedzi pani Beaty, chciałam powiedzieć że ???tu też przychodziłaś, że jesteśmy ??? traktowane do mnie i że pani █████ wyszła poza swoje kompetencje, chciałam zauważyć, że pani dyrektor uważa że byliśmy z panią █████ koleżankami a dodam że na spotkaniach komisjach stwierdziła, że nigdy ze sobą nie rozmawialiśmy przez 16 lat. Chciałam powiedzieć, że koleżanka Beata nie była w czasie kiedy wydarzenia miały miejsce.....

Pan Ossowski: drogie panie sprawa dotyczy 4 września 2024r., proszę dokończyć.

Skarżąca: skarga dotyczyła 4 września a koleżanka wypowiada się na temat sytuacji gdzie wcale nie była w placówce i podpisała protokół gdzie nie uczestniczyła na tym zebraniu, także nie rozumiem w ogóle wypowiedzi koleżanki.

Pan Bukowski: Dobrze, dziękuję bardzo. Zamykamy dyskusję w tym punkcie. Wszystkim radnym do rozważenia zostawiam co usłyszeli, jutro na głosowaniu będziemy mieli możliwość wyrażenia swojego zdania. Przechodzimy do punktu... Kończymy dyskusję w tym punkcie. Przechodzimy do kolejnego punktu. Projekt uchwały w sprawie uzgodnienia projektu uchwały Sejmiku Województwa Mazowieckiego w sprawie Obszaru Chronionego Krajobrazu Międzyrzecza Skrwy i Wkry.

Pan Burmistrz: Proszę Państwa, władze Województwa Mazowieckiego przygotowały projekt uchwały w sprawie chronionego krajobrazu Międzyrzecza Skrwy i Wkry, Rada Miejska ma możliwość wypowiedzenia się w sprawie tego projektu, może oczywiście nie wypowiadać się i wtedy sprawa nabiera formę milczącej zgody ale w związku z tym, że projekt uchwały Sejmiku Województwa Mazowieckiego dotyczy wprost Gminy i Miasta Żuromin jest również odpowiedzialnością na działania Gminy i Miasta Żuromin, mimo wszystko zaproponowałem Państwu podjęcie projektu uchwały o pozytywnie zaopiniowanym projekcie uchwały Sejmiku. Co do uzasadnienia projektu uchwały Sejmiku to ona w przypadku Gminy i Miasta Żuromin sprowadza się do kluczowego zapisu paragrafu 3 ust. 6, są zaproponowane w projekcie zapisy liberalizujące obostrzenia dotyczące odległości od rzeki Wkry, zapisy liberalizują dotychczasowe obostrzenia odległości owe od rzeki i w skrócie dopuszczają dwa różne warianty, czyli sytuację taką gdzie istnieje plan

zagospodarowania przestrzennego który zezwala na budowę obiektów w terenie zalewowym, to takie przypadki będą akceptowane i tak mamy np. w Brudnicach, w części tego nowego planu, to jest ten podpunkt 1, mówimy o tym przypadku, ale jest również poluzowanie odległości ze 100 m do 50 m w przypadkach gdy nie ma planu bądź jest plan ale jest wyrysowana linia od cieków wodnych, wtedy jest możliwość zbliżenia się do 50m, pod warunkiem że potem w konsekwencji rada miejska również takie zmiany w planach zagospodarowania wprowadzi. Czyli podsumowując, ten projekt uchwały sejmiku w przypadku części nowych planów gminy Żuromin znosi odległość 100 m, a w przypadku pozostałych, starszych planów daje możliwość skrócenia do 50 m pod warunkiem podjęcia stosownych zmian w planach zagospodarowania.

Pan Bukowski: Dziękuję.

Pan Staroń: Czy to dotyczy tego Pana ???tak by wyszedł z konkretną wiedzą.

Pan Burmistrz: ja bym powiedział, że to jest lex ~~ambrosi~~, jeśli mogę tak powiedzieć. Ten podpunkt pierwszy dotyczy dokładnie sytuacji pana ~~Dąbrowskiego~~.

Pan ~~Dąbrowski~~: Czyli całą działkę będę mógł wykorzystać, czy 20 m?

Pan Burmistrz: Na całej. Na całej, zgodnie z planem zagospodarowania, czyli tak, jak ma pan wyrysowanie w planie z całą działką, to będzie pan mógł po uchwaleniu przez sejmik tej uchwały, wykorzystać na to.

Pani Jarzynka: Brawo.

Pan ~~Dąbrowski~~: Mam pytanie, jakby... Mam nadzieję, że pan panie Bukowski zagłosował teraz nie na 100m ...

Pan Bukowski: Oczywiście, oczywiście, będę głosował zgodnie z sugestią pana burmistrza.

Pan ~~Dąbrowski~~: Jeszcze dodatkowe pytanie: kto mi ten czas zwróci, pan nie dotrzymał...

Pan Bukowski: Nie, no, panie Dąbrowski, jeśli mogę już personalnie, to jest do mnie skierowane, to mogę powiedzieć, że tak, że to jest skierowane również do mnie, do pana Budzicha, do pani Jarzynki.

Pan ~~Dąbrowski~~: Nie, bo pan jest do pani Wiadrowa, reszta nie...

Pan Bukowski: Jestem radnym rady miejskiej, proszę pana, jednym z 15.

Pan ~~Dąbrowski~~: Aby nie miał do pana... Pan stworzył sprzeciw, że nie wolno 100 m, a reszta tak. Nie miałbym nic, ale pan sam mi powiedziałeś, jak na działkę pana zaprosiłem: „Dlaczego tu nie mogę postawić domu? a bo tu jest natura 2000, i ja też za tym głosowałem”. Dziękuję bardzo.

Pan Bukowski: Dziękuję. Czy jeszcze ktoś odnośnie tego punktu? Przechodzimy do kolejnego punktu. Omówienie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Żurominie.

Pan Burmistrz: Sprawa dotyczy dwóch działek będących własnością gminy, położonych przy ulicy Osiedlowej. Macie państwo załączoną mapkę. Sprzedaż odbędzie się w formie bezprzetargowej,

jeśli państwo wyrażą zgodę, ponieważ jest to na poszerzenie struktury działki sąsiedniej. Właściciel tej działki wystąpił z wnioskiem właśnie o objęcie dwóch sąsiednich działek. Dodam tylko, że te dwie działki gminne, one już dziś są dzierżawione i od lat są wykorzystywane przez właściciela tej nieruchomości sąsiedniej. Dodam tylko, roczna, roczne wpływy z dzierżawy to jest 168 zł 96 groszy.

Pan Bukowski: A na jaką kwotę została wyceniona, czy jeszcze nie ma?

Pan Burmistrz: Została wyceniona. Tak, na kwotę... Te dwie działeczki w sumie na 22 000 zł.

Pan Staroń: Gdyby dzierżawa była na tyle lat, musiałby płacić dzierżawca za te pieniądze, żeby je dostać, przybliżenie.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Przechodzimy do omówienia projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Dębsku.

Pan Burmistrz: Tu dość podobna sytuacja, czyli wniosek do państwa o wyrażenie zgody na sprzedaż dwóch nieruchomości, przy czym one byłyby sprzedane w formie przetargu. Z racji tego, że to nie jest na poszerzenie struktury działki przyległej. Oczywiście wartość dwóch nieruchomości to jest ponad 18 000 zł. Nieruchomości położone są w Dębsku. Dokładnie już na wylocie z Dębska w kierunku Sadowa. Wnioskodawca jeszcze z poprzedniej kadencji na tej działki przypomniał się w tej kadencji.

Pan Ossowski: Nie ma pierwokupu?

Pan Burmistrz: Nie ma.

Pan Bukowski: Przechodzimy do następnego punktu. Podjęcie uchwały, omówienie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż lokalu mieszkalnego oraz udziału.

Pan Burmistrz: To jest sprzedaż mieszkania komunalnego na ulicy Szkolnej 3. Powierzchnia mieszkania 37,8 m². Najemca chce skorzystać z bonifikaty 50%. Wartość nieruchomości wyceniona na 107 000 zł. Po bonifikacie 53 500 zł.

Pan Bukowski: Przepraszam. A teraz, po podjęciu tej uchwały, którą podejmowali do zdjęcia tych bonifikat... Ja wiem, że to jest okres przejściowy, jeszcze to jest większe zainteresowanie tymi lokalami czy nie?

Pan Burmistrz: Jakoś diametralnie większego ruchu nie widać, chociaż mieszkańcy pytają. Tak, tak.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Czy jakieś pytania odnośnie tego? Nie ma pytań. Omówienie projektu uchwały w sprawie zmian uchwały budżetowej gminy i miasta Żuromin na rok 2025. Pani skarbnik.

Pani Skarbnik: jeżeli chodzi o dochody to proszę państwa, przesunięcia, ponieważ to się łączy z organem klasyfikacji budżetowej. Do końca marca należało to zrobić zgodnie z ustawą i trzy miesiące na to było, i to chodzi o subwencje. Jakby wszystko się zmieniło, więc to jest zmiana klasyfikacji. Ponad 200 000 dokładamy przyszły pieniądze na podwyżki dla nauczycieli i 219, to są... To jest dotacja klasyczna, stała dotacja ona jest tam tamtego roku dla opieki, na działania

ośrodka. Więc te dochody zwiększamy o 422 000 zł, i to, jeżeli chodzi o dochody, a jeżeli chodzi o wydatki, to zwiększenie jest na remontach 300 000 zł na remontach dróg, to ma związek, tam mamy zabezpieczone. To ma związek z inwestycją, właściwie można nazwać inwestycją, ale ona nie jest inwestycją, tylko jest w wydatkach bieżących, i jest to droga Sadowo - Olszewo. To dofinansowanie jest na zadania bieżące więc to jest remont i dlatego tego nigdzie nie ma w załączniku, idzie to z remontów dróg. Więc ten wkład własny trzeba zabezpieczyć z tego tytułu jest... Następnie nieduża kwota zwiększenia na usługach na urzędzie, znowu z tego tytułu, że jak czasami robię zarządzenie i potrzebuję zrobić przesunąć, do często są właśnie te miejsca, gdzie sobie pożyczam więc teraz oddaje. Następna pozycja, 20 000 zł, to jest zdecydowanie za mała kwota, ale jest to nowa, jest to klasyfikacja, której w uchwale budżetowej nie było, i to są wskazania RIO, jest to klasa klasyfikacja diet dla sołtysów, ona wcześniej była razem z biurem rady, ale one muszą być jakby pozostałe działalności na urzędzie, i dlatego na razie zabezpieczamy 20 000 zł. Oczywiście tam, w ramach, będzie potrzeba, będziemy to zwiększać. Kwota zwiększenia 7000 zł, na wynagrodzenie pani przewodniczącej związków, z tytułem właśnie zwiększenia, po zwiększeniu będziemy mogli podpisać umowę z Lutocinem. I ostatnia pozycja, też 7000 zł, jest to odbiór odpadów, chodzi o tekstylia, dodatkowa umowa z zadaniami dla Żuromińskich Zakładów Komunalnych.

Pan Bukowski: Dało radę wynegocjować, żeby nie...

Pani Skarbnik: Wynegocjowałam.

Pan Burmistrz: Ja też negocjowałem.

Pan Bukowski: Z ilu zaczęli?

Pan Burmistrz: Ja zaczynałem od zera.

Pan Bukowski: A pan prezes...?

Pan Burmistrz: Pan prezes długo się nie mógł policzyć, ile by chciał, ale proszę państwa, to tak poważnie, póki co, chcielibyśmy przetestować odbiór odpadów tekstylnych i odzieży w pierwszym kwartale. Zobaczymy, ile w ogóle tego będzie, jaka to będzie skala, ile mieszkańcy wystawią. Ten odbiór będzie 27, 28, 31, czyli czwartek, piątek i poniedziałek w poszczególnych miejscowościach. Zobaczymy, jaka to będzie skala. Usługa będzie dotyczyła tylko zebrania i dostarczenia tego na PSZOK, ponieważ już w umowie tej dużej, kompleksowej mamy zabezpieczony odbiór odpadów z PSZOKU na wysypisko i tamte tekstylia na regionalne, tak jest, są zabezpieczone... zakładam, że nie będzie problemu, też się tak umawialiśmy, że w przypadku odbioru wielkogabarytowych żeby nie było wątpliwości co jest szafą a co jest tekstyliami.

Pan Stopczyński: Dominik prosił. Ja mam jeszcze pytanie, pani skarbnik. Jeżeli chodzi o te remonty cząstkowe dróg, to jaka kwota została na przetargu zaoszczędzona? Z tego...?

Pan Burmistrz: Na razie trudno mówić o zaoszczędzeniu. Zabezpieczone mieliśmy 400 000 zł, wpłynęły trzy oferty. Najniższa jest 260 kilka, nie pamiętam dokładnie. Tak, ale jeszcze jesteśmy na etapie oceny tych ofert. Jeśli się okaże, że ta najniższa, no to zostaje nam 140 000 zł wolnych środków na remontach cząstkowych. Nie ukrywam, że chciałbym je ponownie wykorzystać do remontów cząstkowych, bo dziury na drogach to jest niekończąca się historia, ale przetarg jeszcze

nie rozstrzygnięty, więc no, trudno mówić, jakie są oszczędności. Kolejne oferty były powyżej 300 000 zł, więc...

Pan Stopczyński: A w jakim terminie to oficjalnie już będzie?

Pan Burmistrz: Myślę, że na dniach...

Pani Skarbnik: Dlaczego też ta kwota, ona może się wydłużać, nawet zwiększenie na remontach, tylko że tu chodzi o to, że my mieliśmy zabezpieczone środki na remonty częściowe, więc można było ogłosić przetarg a jednocześnie przyszła ta inwestycja i teraz tak, jednocześnie trzeba podpisać być może jedną umowę i drugą, ale już na dwie może nie starczyć, więc dlatego jest to zwiększenie, jak zostanie to potem rozdysponujemy.

Pan Bukowski: Dziękuję. Czy jeszcze jakieś pytania odnośnie zmian w uchwale budżetowej? Nie ma pytań. Przechodzimy do wolnych informacji. Proszę bardzo.

Pan Staroń: Jako komisja infrastruktury w ubiegłym tygodniu robiliśmy takie rozeznanie w zakresie dróg, ulic, które miały być zgłoszone do remontów częściowych, więc musicie państwo mogli w swoich rejonach, że tak powiem, rozejrzeć się i jutro je mi przygotować, będę składał całość do Burmistrza. Pewnie część tych rzeczy będzie znana, bo przegląd, wiemy, z tego co rozmawiałem z panem burmistrzem, był robiony, ale być może, że... czegoś nie zauważono, coś nowego się załapie.

Pan Bukowski: Dziękuję. Jeszcze jakieś pytania? Ja mam pytanie do pana burmistrza. Rozmawialiśmy na komisji oświaty. Wtedy była mowa o tym, o naszym stadionie i o tej, o projekcie przebudowy tego. Czy otwarte jest, znaczy, czy podpisana umowa jest?

Pan Burmistrz: Nie, umowa jeszcze nie jest podpisana. Zostało otwarte, zostało otwarte drugie zapytanie. Jesteśmy na etapie analizy ofert, które się wpływają.

Pan Bukowski: Dobrze, dziękuję. Czy jeszcze pytania?

Pan Ossowski: Ja bym chciał tylko przypomnieć, pewnie przewodniczący poszczególnych komisji otrzymali informacje, żeby jutro przedstawić pomiędzy sesyjną pracę, jaką wykonali.

Pan Bukowski: Dziękuję bardzo. Zamykam dzisiejsze posiedzenie.

Protokół przygotowała:

L. Filaszkiewicz

Isoba do kontaktu.

URZĄD MIASTA I GMINY
w Żurominie

Wpłynęło 10. 12. 2024

Nr sprawy

SGIM

2A

BR. 0005. 06. 2024

P.d. Flakowicz

Żuromin, 26.11.2024r.

11.12.24 Wey

Uchwała Rady Miasta

2024-12-10

9386/2024

Do Burmistrza Miasta i Gminy Żuromin Michała Bodenszaca

Urząd Miasta i Gminy Żuromin oraz Przewodniczącego Rady Mi

Szanowny Panie Burmistrzu,

Jako rodzice dzieci z grupy [redacted] latków uczęszczających do Przedszkola Samorządowego Nr 2 w Żurominie, zwracamy się z uprzejmą prośbą o podjęcie działań wyjaśniających sytuację związaną z pracą Pani [redacted], która do września 2024 roku pełniła funkcję wychowawcy w tej grupie.

We wrześniu bieżącego roku dotarły do nas niepokojące informacje na temat nieodpowiednich metod wychowawczych stosowanych przez Panią [redacted]. Zarzuty te dotyczą m.in.: podnoszenia głosu na dzieci i straszenia ich, szarpania dziecka, zamykania dziecka w łazience za karę.

Od momentu nieobecności Pani [redacted] dzieci zaczęły opowiadać w domach o swoich przeżyciach. Z relacji wynika, że stosowane były takie praktyki jak: „smutne krzeselko”, stawianie do kąta z groźbą „gryzących pajaków” oraz pouczenia kierowane do dzieci, by „nie mówiły innym ciociom w przedszkolu”.

Już w roku szkolnym 2023/2024 zgłaszaliśmy uwagi dotyczące metod pracy Pani [redacted] w tym np. wymuszania snu na leżakach. Podczas jednego ze spotkań z rodzicami wyjaśnienia pani [redacted] oraz jej reakcja, w tym groźby skierowania sprawy na Policję za rzekome fałszywe oskarżenia, skutecznie uniemożliwiły dalszą rozmowę.

W związku z powyższym, prosimy o przeprowadzenie rzetelnego dochodzenia w sprawie zgłaszanych zarzutów dotyczących pracy Pani [redacted] zapewnienie, że podobne sytuacje nie będą miały miejsca w przyszłości oraz przekazanie oficjalnego stanowiska w tej sprawie rodzicom dzieci.

Podkreślamy, że naszym nadrzędnym celem jest dobro dzieci. Zależy nam na ich bezpieczeństwie i odpowiednich warunkach do nauki i rozwoju. Jednocześnie zaznaczamy, że atmosfera w grupie od momentu zmiany wychowawcy uległa zdecydowanej poprawie, co utwierdza nas w przekonaniu o konieczności podjęcia działań w powyższej sprawie.

Z wyrazami szacunku,

